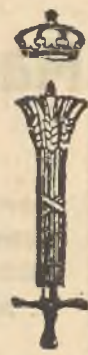


SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcja
17-82. Administracja 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-iej do 4-iej po
poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 17-iej do 18-iej
Przedstawicielstwo w Warszawie.
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona tytułem
Redakcja rekopisów niezamówionych
nie zwraca Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń
ogłoszeń



**Kwestje społeczne i gospodarcze
były dla nas zawsze czemś wtórnem,
drugorzędnem, środkiem, a nie celem,
którym był zawsze testament wielko-
mocarstwowości polskiej realizowany
swego czasu przez Władysława IV,
poetyzowany w czasach niewoli przez
Sienkiewicza, restaurowany pod Kijo-
wem przez Piłsudskiego.**

ROK XVII. Nr. 157 (5081)

WILNO PIĄTEK 10 CZERWCA 1938 R.

CENA 20 GR.

HLINKA WYGRAŁ PLEBISCYT

BRATYSŁAWA 6 VI 38.
—To bunde plebiscit! — tak
oświadczyli mi Słowacy. Czesi
nie chcą urządzać plebiscytu w
sprawie autonomii Słowaczyny,
więc wielka manifestacja auto-
nistów będzie plebiscytem. Mani-
festacja związana była z przywie-
zieniem do kraju z Ameryki sło-
wackiej „Magna Charta” — umo-
wy pilsburskiej. Umowa ta umo-
żliwiła powstanie republiki czecho-
słowackiej i gwarantowała Słowa-
kom wzajemian za przystąpienie
do wspólnoty państwowej auto-
nomję z własnym sejmem, sądo-
nictwem, szkolnictwem. Nie ura-
tował jej nawet podpis Masaryka
— nie została zrealizowana.

Czesi nie zabronili manifesta-
cji, ale na następny dzień zorgani-
zowali swoją w postaci wielkiego
zjazdu stronnictwa rolniczego z
przemówieniem premiera Hodży.
Temi samymi ulicami, pod ten
sam teatr ciągnęły dzień po dniu
dwa pochody, przez te same mega-
fony przemawiali mówcy wro-
gich obozów i nawet sztandar pań-
stwowy na frontonie teatru został
ten sam — umieszczono tylko na
pis nad sztandarem.

Jeżeli to miał być plebiscyt, to
wygrał go niewątpliwie Hlinka i
Słowacy. Żeby dać Polakom poję-
cie o różnicy między temi dwiema
manifestacjami, trzeba powiedzieć
że to różnica taka jak między No-
wosielcami a kongresem „Siewu”
w Warszawie. Nie to stanowi róż-
nice, że autonomiści mieli ludzi
więcej — było ich około 100.000
a centralistów około 60.000, ale to
jacy to byli ludzie. W niedzielę

to był potężny ruch zdobywczy,
w poniedziałek — urzędówka. W
niedzielę szli pieszo chłopcy z odleg-
łych wsi, z tobołkami w rękę, gro-
źni a jednocześnie weseli, zupeł-
nie nie onieśmieleni miastem. Has-
ła i okrzyki powstawały samorzut-
nie, najczęściej do wiersza:

„Na Slovensku
po Slovensku”
„Slovensko Solvakom
Palestina Zidakom”
„Hlinka Hletko
da nam všetko”.

W niedzielę był zapal, fanta-
zja, uporczywość, akademicy,
księża i lud.

W poniedziałek byli starostowie
byli jednakowe tabliczki z
oznaczeniem powiatu i gminy, by-
ły oddziały wojska, rezerwistów,
byli urzędnicy i robotnicy z pań-
stwowych fabryk, byli wójtowie
i farnale z państwowych domen.
Wołali ciągle w kółko: „Niech ży-
je Hodža”, na czasem: „Niech ży-
je demokracja”. Między, ni-
mi jechały wozy karnawałowe
z symbolicznymi grupami. Był
więc wóz z Węgrami torturujący
mi Janosika, z Republiką w otocze-
niu cnót demokratycznych, ze Sło-
waczyną, która zabiła węgierskie
go smoka, z czechosłowacką „ar-
madą” (tu ustawili prawdziwych
żołnierzy).

Hodža mówi dobrze, Hlinka mó-
wi źle i ma 75 lat. Ale Hodža słu-
chają niedbale, a w Hlinkę patrz-
ą z otwartymi ustami w zbożnej ci-
szy. Stary książd Hlinka jest nie

wątpliwie wodzem w najlepszym
tego słowa znaczeniu. I śpiewają
o nim pieśni:

„Pryjde Hlinka z Ružomberku
prynese nam swobodenku”.

Kiedy była manifestacja auto-
nistów, miasto o niemiecko -
żydowskiej większości nie śmiało
pisać. Kiedy była manifestacja
centralistów, żydzi i czescy kup-
cy wołali: „At żyje nasz Hodža”,
ale młodzież słowacka po chodni-
kach wołała: „Ziadamy si autono-
mii”, „Procz z žido - bolszewiz-
mem”, „Niech żyje Hlinka”. Wnet
potem zjawiły się czarne chełmy
„policajców”.

Jeżeli to był plebiscyt, wygrał
go Hlinka, wygrali go autonomi-
ści.

Czego oni chcą? Chcą auto-
nomji bardzo daleko posuniętej,
bo obejmującej prawie całe usta-
wodostwo i wkraczającej nawet
w sprawy wojskowe. Ale mylą
się ci Polacy, którzy sądzą, że Sło-
wacy chcą zerwać jedność pań-
stwową z Czechami. Prawdziwych
„niepodległościowców” na Słowaczyn-
ie nie ma. Oto na Placu Republi-
ki podczas pochodu centralistów,
stoi tłum. W tym tłumie wywią-
zuje się dyskusja. Paru młodych
ludzi ze słowackim podwójnym
krzyżem w kłapach gwałtownie
kłóci się, przy aplauzie tłumy, z
młodym urzędnikiem.

Nie ma narodu czechosłowac-
kiego — mówią — To je leż — Wy-
ciągają wszelkie krzywydy i bol-
ączki słowackie, urągają Pradze.
W pewnej chwili urzędnik mówi
— wy rozbijacie republikę. Na to
student w wyszywanej słowac-

kiej koszuli podnosi pięść do góry.
— Pan mnie obraża — woła —
Kto mówi, że my przeciw Repub-
lice, ten nas obraża, nikt tak nie
stoi o Republikę, jak my. Narody
są dwa, ale państwo jedno. — Pa-
ru robotników przytakuje mu
gwałtownie: — Ano, ano.

Tak samo jak ten człowiek z
tłumu, rozumują i politycy słowac-
cy. Przyczyną zrozumiałem...
zwiedziwszy stolicę Słowaczyny,
Bratysławę. Tu stoi katedra koro-
nacyjna królów węgierskich, za-
mek, gdzie przechowywano ko-
ronę świętego Stefana, pałac pry-
masów węgierskich, dom rodzin-
ny Petőfi'ego, „Academia istropoli-
tana”, tu dotąd stare miasto mówi
wyłącznie po węgiersku, a o parę
kilometrów za miastem zaczyna
się czyste węgierskie Wielki Szütt.

Słowacy zbyt są jeszcze słabym
i młodym narodem, aby nie czuli
na sobie nacisku, jaki wywiera
ich stolica, dawna stolica Węgier,
ich strój ludowy, strój węgierski,
ich tańce — czardasze, ich star-
sza inteligencja — „madziarowie”.
To niebezpieczeństwo odczuwają
jako najgroźniejsze od wewnątrz,
nie od zewnątrz i dlatego szukają
oparcia o inny naród słowiański
— dlatego są za jednością pań-
stwową z Czechami, mimo, że ich
nienawidzą.

Słowem — Słowacy chcą szero-
kiej autonomji, bo czują, że do
własnej państwowości są jeszcze
za słabi — nie mają ani mieszcz-
stwa, ani inteligencji i wolnych
zawodów. Oni muszą i chcą doj-
rzeć jako naród.

Wojciech Wasutyński

Wyjazd Pana Prezydenta zagranicę

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Dowiaduję się, iż Pan Prezydent Rzeczypospolitej
profesor Ignacy Mościcki, wyjedzie w najbliższym czasie na
szczęśliwy wypoczynek zagranicę, do jednego z krajów
południowych.

Władze główne Zarzewia stwierdzają rozbić organizację

Zajmują pozytywne stanowisko do mowy wice-
premiera Kwiatkowskiego

ODZEGNUJĄ SIĘ OD NAPRAWY

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

(L) Niejednokrotnie informowaliśmy, jak wielkie fermenty w
Zarzewiu, w stowarzyszeniu uczestników ruchu niepodległościowe-
go, do którego należy szereg osobistości regimenu, wywołało poro-
zumenie części Zarzewia z Falangą, którego wyrazem jest obecnie pis-
mo „Szlakiem Zarzewia”.

Przez kilka tygodni władze główne z prezesem Zarzewia, p.
Helczyńskim na czele, starały się o zażegnanie wewnętrznego kryzy-
su. Ale widocznie usiłowania te wyniku nie dały, o czym świadczy
ogłoszony komunikat zarządu głównego Zarzewia pod liczbą 23.

W tym komunikacie zarząd stwierdza, iż w stowarzyszeniu u-
jawniają się co najmniej trzy polityczne kierunki, a więc: 1) kierunek
reprezentowany przez katowickie pismo „Szlakiem Zarzewia”, który
związał się ściśle z grupą Falangi, 2) reprezentowany przez prof. Ro-
mera i skupienie lwowskie żądający powrotu bez zastrzeżeń na drogę
demokracji parlamentarnej i kooperacji ze Stronnictwem ludowym
i Stronnictwem Pracy. 3) kierunek, znajdujący wyraz w fakcie ak-
tywnego udziału szeregu członków Zarzewia w pracach i władzach
Ozonu.

Zaden jednak z tych kierunków — stwierdza komunikat — nie
pozyskał dla siebie większości członków Zarzewia. Przez to stwier-
dzenie władze główne Zarzewia dają do zrozumienia, że dlatego nie
mogły stanąć po stronie żadnego kierunku. Nie przeszkadza im to
jednak, że same opowiadają się za kierunkiem czwartym, który zna-
lazi wyraz w referacie p. Remera, wygłoszonym na Zjeździe Zarze-
wia w dniu 13 marca br. a którego zasadnicze tezy odpowiadały wy-
tęcznym mowy katowickiej wicepremiera Kwiatkowskiego.

Z tego rozbić wewnętrzną organizację zarząd główny wy-
ciąga następujące wnioski, będące wyraźną kapitulacją: „Myślimy,
że najlepiej będzie służyć państwu, ani nie tworząc nowej partii, ani
nie wiążąc się organizacyjnie z żadnym z istniejących ugrupowań po-
litycznych, lecz starając się, by w każdym ugrupowaniu, gdzie znajdu-
je się Zarzewiak, niwelować grupowe ambicje i animozje na rzecz
skoordynowania wysiłków wszystkich ugrupowań, stojących na grun-
cie narodowo - państwowym dla wspólnego im wszystkim celu:
wielkości i potęgi Rzeczypospolitej. Politycznie mówiąc jest to pro-
gram: „Kochajmy się”.

ODZEGNANIE SIĘ OD NAPRAWY

Duża część komunikatu została poświęcona polemice z zarzu-
tami i „bałamutnym insynuacjom” o istnieniu ścisłych kontaktów
między Zarzewiem i tzw. Naprawą.

Te „zarzuty i insynuacje” musimy wziąć na nasz rachunek,
gdyż już raz ze „Słowem” polemizował w „Gazecie Polskiej” na
ten temat prezes Helczyński. W tej chwili nie chodzi jednak nam
o dalszą polemikę, ale o stwierdzenie tego charakterystycznego fak-
tu odzegnania się przez Zarzewiaków od naprawy, i o podkreś-
lenie tej obawy, której wyrazem jest komunikat, iż w opinii publi-
cznej może powstać pośądzenie o współdział Zarzewia w grach
politycznych, przeprowadzanych przez Naprawę.

Z takiego stosunku wieloletnich współpracowników i przyja-
ciół naprawczych do grupy Naprawy możemy być tylko zadowoleni.
Jakie będą dalsze losy Zarzewia, zależy będzie od ogólne-
go zjazdu, który ma być zwołany, ale dopiero w jesieni. Jednak -
woż wydaje się, że do tego czasu w organizacji tej zająć mogą dale-
j idące głębokie zmiany ideowe, w rezultacie których rozłam na kil-
ka części tej organizacji jest bardzo możliwy.

Czy powstanie Str. Demokratyczne?

Dzisiaj w Warszawie obraduje parlamentarne
Koło Demokratyczne z udziałem premiera Bartla

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

(L) We Lwowie w dniu 11 bm. odbędą się dwudniowe wspól-
ne obrady klubów demokratycznych, na których będzie rozważana
kwestja zawiązania Stronnictwa Demokratycznego. Na zjeździe wy-
głoszą referaty: ideologiczny — prof. Handelsman, ogólnie - polity-
czny senator Michałowicz, organizacyjno - techniczny dyr. Czarne-
cki. Na porządku dziennym obrad znaleźć się ma również projekt
ordynacji wyborczej do parlamentu, przygotowany przez premiera
Bartla.

Zebrań lwowskie poprzedzą dzisiejsze narady parlamen-
tarnego Koła Demokratów, w których bierze udział senator Kazi-
mier Bartel. Na dzisiejszym posiedzeniu omówiony będzie szczegó-
lowo zjazd lwowski.

Zamknięcie list adwokackich

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Dzisiaj w Dzienniku Ustaw z datą 10 czerwca uka-
zało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości o zamknięciu
list adwokackich w okręgach warszawskim, krakowskim i po-
znańskim.

Rok 1940 u podstawy różnic poglądów na konsolidację, rząd i parlament

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

(L) Przypadająca na rok 1940 elekcja Prezydenta Rzeczypos-
politej jest faktem o tak olbrzymiej doniosłości politycznej dla ży-
cia kraju, że już dzisiaj oddziaływać zaczyna na nasze życie polity-
czne.

Wyrazem tego poglądu jest artykuł posła Hoppego, zamieszc-
zony w „Jutrze Pracy” (z datą 12 czerwca br.). Poseł Hoppe uważa
że cały szereg aktualnych zagadnień politycznych należy oceniać
przez pryzmat roku 1940-go, ażeby znaleźć wytłumaczenie różnych
niejasności w naszej wewnętrznej sytuacji politycznej. A więc np.
spór o metodę konsolidacji społeczeństwa: Koalicja według wice-
premiera Kwiatkowskiego, czy też Ozon? „Krakowskim Przedmie-
ściem pisze poseł Hoppe — paraduje bowiem dumnie zasada koa-
licji, natomiast Alejami Ujazdowskimi sunie konsolidacja jednoro-
wa”.

U podstaw tej rozbieżności metod leży rok 1940. Im bliżej
będzie tego roku, tem trudniejsza będzie sytuacja Ozonu, który mu
si odpowiedzieć ludziom z terenu, jaki pogląd obowiązuje w sprawie
roku 1940-go. Tak samo, jeśli chodzi o przyszłą zmianę rządu, należy
ją oceniać według roku 1940. Widocznie poseł Hoppe sądzi, iż ta
zmiana odbędzie się pod kątem elekcji. A w końcu sprawa parla-
mentu: Rozwiązanie przed rokiem 1940, czy też upłynięcie pełnej
kadencji. U podstaw tej kwestji leży znów rok 1940. Poseł Hoppe
daje następującą ocenę stanowiska parlamentu w roku 1940, o ile
dotrwa do końca swej kadencji: „Sejm będzie miał wiele do powie-
dzenia. A co w tym wypadku powie, trudno przewidzieć. Sądzić na-
leży, że w różnych kierunkach pójdą pochody. Np. grupa Naprawy
dzisiaj demonstracyjnie spaceruje w Alejach Ujazdowskich, ale nie
żdziwimy się wcale, jeżeli jutro ruszą na północ szlakiem Krakow-
skiego Przedmieścia. Przewagę w Sejmie mają elementy nacjona-
listyczne, ale to kryterjum nie pozwala jeszcze formować zwartej ko-
luny na rok 1940”.

Gen. Litwinowicz uległ wypadkowi samochodowemu

GARWOLIN PAT Wczoraj rano wydarzyła się na szosie warszawsko-
lubelskiej katastrofa samochodu, którym lechał wiceminister spraw wojskowych
gen. Litwinowicz z adiutantem kpt. Nowasiewiczem.

Kierowca samochodu, chcąc uniknąć zderzenia z furmanką, która wyje-
chała z lasu, zahamował nagle, przy czym wózek wjechał do rowu, uderzając o
parapet mostu.

Gen. Litwinowicz odniósł kontuzję twarzy, zaś kpt. Nowasiewicz doznał
poważnego stłuczenia kolana. Samochód został uszkodzony. Pierwszej pomocy
lekarskiej udzielił lekarz z Garwolina.

Stronnictwo Narodowe wober nowych projektów ordynacji samorządowej

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W kołach Stronnictwa Narodowego — według Agen-
cji Agrarnej — uważają, iż nowe projekty ordynacji samorzą-
dowej, wniesione przez rząd do parlamentu, różnią się w poro-
wnaniu z poprzednimi w dwu przedewszystkiem punktach:
a) przez zniesienie proporcjonalności przy wyborach do rad
gminnych i ograniczenie jej przy wyborach do rad miejskich, —
b) przez wzmocnienie czynnika obywatelskiego i osłabienie czę-
ściowo czynnika administracyjnego. Nie mniej jednak kompeten-
cja władz rządowych zostaje rozszerzona w zakresie podziału
gromad i miast na okręgi wyborcze.

W projektach widać, zdaniem kół Stronnictwa Narodowe-
go, ustępstwa na rzecz społeczeństwa w duchu żądań obozu
demokratycznego, którym obóz narodowy nie oponował, jednak
nie uznaje ich on jako krok, zmierzający do realizacji państwa na
godowego na gruncie samorządowym. Z przedłożonych projek-
tów wynika, że rząd idzie na ustępstwa. Lecz ich ocena może
nastąpić dopiero po zastosowaniu tych ustaw w praktyce.
Wnieście projektów oznacza nie tyle przyspieszenie, ile opóź-
nienie wyborów parlamentarnych. Nowe organizacje samorzą-
dowe mają bowiem na celu „rozładowanie” nastrojów politycz-
nych przynajmniej lewej strony społeczeństwa, a następnie ma-
ją na celu przeprowadzenie próby nastrojów i sił przed wybo-
rami parlamentarnymi i wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przygotowania do rokowań gospodarczych z Litwą

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Zwią-
zek Izb Rolniczych od dłuższego już czasu czynią przygotowa-
nia, mające na celu szczegółowe opracowanie postulatów rol-
nictwa polskiego dla rokowań handlowych z Litwą. Rozpoczęcia
tych rokowań należy oczekiwać w najbliższych tygodniach. W
kołach rolniczych panuje opinia, że chociaż Lit-
wa jest krajem czysto rolniczym, i raczej mogłaby do
Polski wywozić swe płody rolne, niż przywozić, to jednak uda-
nie się rolnictwu polskiemu ułokować część swojej produkcji na
rynku litewskim.

Bitwa powietrzna włosko-sowiecka nad terytorjum Hiszpanji

RZYM. Pat. Dzienniki donoszą o bitwie powietrznej, jaka rozegrała się pomiędzy lotnictwem włoskim, a sowieckim na Iglesue la del Cid. Eskadra ciężkich włoskich samolotów bombowych została zaatakowana przez 10 sowieckich samolotów pościgowych. Włoskim bombowcom pośpieszyły natychmiast z pomocą będące w pogotowiu trzy eskadry włoskich samolotów myśliwskich.

Walka pomiędzy Włochami, a lotnikami sowieckimi rozpoczęła się nad Lucena del Cid, a skończyła się w pół godziny później nad Castellon de la Plana.

Włosi stracili 11 samolotów nieprzyjacielskich, nie ponosząc żadnych strat.

Obserwatorzy angielscy będą wysłani do Czech

BERLIN. Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Jak informują praskie koła polityczne zagadnienie wysłania obserwatorów angielskich stało się znowu przedmiotem rozmów pomiędzy przedstawicielami dyplomatycznymi obu krajów.

Chodzi tu o wniosek angielski idący w kierunku powierzenia odpowiedniej liczbie urzędników angielskiej służby dyplomatycznej zadania badania na miejscu wszelkich wydarzeń i składania o nich raportów odpowiednim czynnikom angielskim. Czynności obserwatorów angielskich mają w szczególności polegać na tem, ażeby w wypadkach konfliktu, mogących doprowadzić do powikłań między narodowych stwierdzali obiektywnie faktyczny stan rzeczy.

Niemcy sudeccy wręczyli Hodży projekty narodowościowe

PRAGA. Pat. Oficjalnie komunikują, iż przedstawiciele partii Niemców sudeckich wręczyli w ub. środę premierowi Hodży szkic własnych projektów, dotyczących uregulowania sprawy narodowościowej w Czechosłowacji. Szkic zbadany będzie przez znawców mianowanych przez premiera w porozumieniu z innymi członkami rządu.

Komitet polityczny rady ministrów na wczorajszym posiedzeniu wysłuchał pierwszej opinii jednego z ekspertów.

Demonstracje niemieckie w Kłajpedzie

RYGA. Pat. Donoszą z Kłajpedy: W czasie postępu w Kłajpedzie niemieckiego statku „Tannenberg” niektórzy turyści niemieccy stojący na pokładzie poczęli wznosić okrzyki: „Jeden naród, jeden wódz, jedno państwo”. Okrzyki te pochwyciły tłumy publiczności (przeważnie Niemcy kłajpedzcy), stojące na brzegu. Policja litewska interwenjowała, rozpraszając demonstrantów.

Od czasu porwania syna Lindbergha nie było w Ameryce takiego wzburzenia

5 letniego Casha znaleziono uduszonego

NOWY JORK PAT. Identyfikacja znalezionych wczoraj zwłok 5 letniego Jamesa Casha, nastąpiła jedynie na podstawie poznania przez rodziców pyjam, gdyż rozkład zwłok posunięty był do tego stopnia, że zidentyfikacja była tylko szkielet dziecka. Lekarze przypuszczają, że śmierć nastąpiła od uduszenia. Podejrzany o dokonanie zbrodni kierowca samochodu w Princeton, Franklin Mc Coil, zeznał, iż jest on autorem trzech listów domagających się okupu oraz, że przejął sumę 10 tysięcy dolarów, wypiera się on jednak stanowczo udziału w zamordowaniu dziecka. W rodzinach amerykańskich panuje wielkie wzburzenie, od czasu bowiem porwania w roku 1932 dziecka Lindbergha, jest to już 20 wypadek uprowadzenia dziecka z tragicznym zakończeniem.

(Niektóre szczegóły dotyczące tej zbrodni podajemy na str. 6-jej).

Groźny pożar w Wilnie

Ogień zagraża całej dzielnicy

WILNO. Dziś o godz. 3 nad ranem przy ul. Pożarowej (dzielnica drewnianych domów) zapalił się jeden z domów.

Ogień szybko rozszerza się i zagraża innym domom. Na pomoc wyjechały wszystkie oddziały straży ogniowej w Wilnie, wezwane syrenami, które były słyszane w całym mieście.

MATEMATYKA OLIMPU ŁOWIECKIEGO

W Nr. dziennika „Słowo” z dn. 20 maja r. b. przeczytałem artykuł p. Walentego Garezyńskiego, członka zarządu głównego i redaktora organu urzędowego P. Z. Ł. „Łowiec Polski” pod tytułem: — „Czemu jestem członkiem Polskiego Związku Łowieckiego”.

Zdziwiło mnie niepomniernie, że tak zrozumiała sprawa potrzebuje dodatkowych jakichś wyjaśnień; bo ktożby miał być członkiem P. Z. Ł., jeżeli nie autor tego unikatku w swej koncepcji jakim jest wśród statutów nowy statut P. Z. Ł. Z dalszych jednak enuncjacji p. redaktora Garezyńskiego wyrozumiałem, że celem jego jest jeszcze replika na mój artykuł zamieszczony kwartał temu w Nr. z 27 lutego w tymże dzienniku „Słowo”. W tych warunkach, rzecz naturalna, z tem większą uwagą zająłem przeczytać się w dalsze wywody.

Znalazłem tam i o korzyści, zrzeszeń łowieckich oraz ich współpracy z władzami administracyjnymi, służbami istnienia ustaw organizacyjnych, w imię interesu publicznego, prawa poszczególnych jednostek, jak to: — ust. łowiecka, rybacka, ochrony lasów i inne. Nie ominięto też wyliczyć wielkich i bezspornych zasług Centr. Zw. Stow. Łow. podając je pod firmą P. Z. Ł. Nie zapomniano i lektotywu, że dzięki istnieniu niepełne 2 lata P. Z. Ł. osiągnęliśmy świetny sukces w Berlinie. Kończąc się zaś te wywody, zapinające całe 3 szpalty dziennika, kategorycznym oświadczeniem, że P. Z. Ł. nie ma nic wspólnego ani z totalizmem, ani z etatyzmem, ani z polityką.

Wszystko to słuszne i większą część tych wywodów gotów jestem przyjąć bez zastrzeżeń, ale jako mają one związek z moim artykułem zamie-

Manifestacja Antymasońska

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu 12 b.m. w niedzielę w sali kina Roma w Warszawie odbędzie się pierwsze wielkie publiczne zebranie antymasońskie. Przewodniczyć będzie poseł J. Dudziński, przemawiać będą poseł W. Budzyński, red. J. Braun, red. J. Bagiński i O. Szpakowski.

Powrót min. M. Kościłkowskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych powrócił po dłuższym pobycie kuracyjnym zagranicą minister pracy i opieki społecznej, Marjan Zyndram Kościłkowski.

Dziś otwarcie konferencji państw bałtyckich

RYGA. Pat. Program konferencji bałtyckiej, która rozpocznie się dziś w Rydze przewiduje m. in. audjencję u Prezydenta Ułmanisa dla ministrów Seltera i Lozarajtisa. Prezydent będzie też podejmował delegacje biorące udział w konferencji śniadaniem na zamku. Dziś do Rygi przybyła już delegacja litewska z min. Lozarajtisem na czele.

TALLIN PAT. Prasa estońska obszernie omawia rozpoczynając się jutro konferencję ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. „Uus Eesti” podkreśla konieczność współpracy państw bałtyckich w dążeniu do neutralności i pokoju. Konferencja winna przyczynić się do wzmożenia tego współdziałania w tym właśnie kierunku.

„Paevaliht” omawiając ten sam temat pisze: załamanie się idei bezpieczeństwa kolektywnego w ramach Ligi Narodów zmusiło małe państwa do poddania rewizji swego stosunku do instytucji genewskiej. Dziennik wyraża przekonanie, że państwa bałtyckie powinny w tej sprawie iść za przykładem państw skandynawskich. Dziennik przypomina, iż konferencja ministrów spraw zagranicznych rozpoczyna się po fakcie uregulowania stosunków polsko-litewskich.

Gazeta fińska „Uusu Suomi” wysuwa przypuszczenie, że w czasie konferencji w Rydze Estonia wysunie propozycję uznania śladem Skandynawii zobowiązań wypływających z paktu Lig. za fakultatywnie.

„Revelische Ztg” uważa za najbardziej porządne zbliżenie państw bałtyckich ze skandynawskimi.

Ameryka będzie zaopatrywać Anglię w samoloty

Już nabyto 400 aparatów

LONDYN. PAT. Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych Londynu wiadomość, zawarta w oficjalnym komunikacie brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, że na skutek zaleceń specjalnej komisji technicznej ministerstwa, która udała się do Stanów Zjednoczonych i Kanady, rząd brytyjski postanowił dokonać na większą skalę zakupu samolotów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Na podstawie raportu komisji przystąpiono natychmiast do rokowań o zakup w Stanach Zjednoczonych 200 samolotów typu Lockheed, przeznaczonych do akcji rekonesansowej oraz 200 samolotów typu Ingleswood, przeznaczonych dla treningu bombowego. Ponadto przystąpiono do rokowań w Kanadzie, celem zorganizowania tam przy technicznej pomocy firm amerykańskich szeroko zakrojonej produkcji, zapewniającej W. Brytanię stałą dostawę samolotów obu wyżej wymienionych typów.

OSTAŃNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Powtórzone mecze o mistrzostwa świata

PARYŻ. Pat. We czwartek rozegrane zostały dwa spotkania piłkarskie w jednej ósmej finału o mistrzostwo świata, które w ub. niedzielę zakończyły się wynikami remisowymi mimo przedłużenia czasu gry.

W Hawrze: Kuba — Rumunia 2:1 (0:1)

W Paryżu: Szwajcaria — Niemcy 4:2 (1:2).

Zwycięskie drużyny wchodzi do ćwierćfinału i walczyć będą w niedzielę nadchodzącą:

Szwajcaria w Lille z Węgrami

Kuba w Antibes ze Szwecją.

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

LONDYN PAT. We czwartek rozegrano ćwierć finały gry pojedynczej pań w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo hrabstwa Kentu. Jędrzejowska pokonała w ćwierćfinale tenisistkę amerykańską Whieler w dwóch setach 6:4, 6:2.

W piątek tenisistka polska spotka się w półfinale z Australijką Hartigan.

szezonem w „Słowie” z dnia 27 lutego r. b.? We wspomnianych artykułach, przekonany w sumieniu swoim łowieckim, że obecny statut P. Z. Ł., w którym zostały pogwałcone elementarne zasady statutowe organizacji społecznych, jest nowotworem szkodliwym, mogącym zniszczyć zdrowy dotychczas organizm łowiectwa polskiego, wytoczyłem w odniesieniu do tego statutu i uzasadniłem całą litanię po ważnych zarzutów, jak co do treści tak i do formy. Replika zaś, p. redaktora Garezyńskiego w całej streszczonej wyżej swej pierwszej części, operując zwykłymi propagandowymi komunalami, w niczem nie dotyka wytoczonych przeze mnie zarzutów.

Tylko w samej końcowej swej części, umieszczonej oddzielnie na str. 6, artykuł p. red. Garezyńskiego daje się powiązać z moim i to w jednym jedynym punkcie dotyczącym majoryzacji walnych zebrani wojewódzkich przez łowczych i podłowczych z wyznaczenia, oraz inne osoby, nie będące

nawet członkami związku, które statutowo taskawie obdarza po setce głosów każdego.

Najpierw p. sędzia Garezyński replikuje mi, że zarzut mój co do majoryzacji ma charakter pryncypjalny. Tak, ale niestety każdy statut, który z natury rzeczy ma za zadanie określać ramowe zasady czyli zasady organizacji, inaczej jak pod kątem pryncypjalnym rozpatrywany być nie może.

Teraz oddaję głos mojemu szanownemu oponentowi: — „Nie jest poważnym naruszeniem równości głosowania udzielenie prawa głosu w pow. i wojewódzkim walnym zgromadzeniu łowczych i podłowczych powiatowym i imię tegoż interesu łowiectwa. Odrzucam zarzut jakoby mianowano ich w takiej liczbie, aby stworzyć możliwość majoryzowania walnych zgromadzeń...”; „Gdyby w praktyce okazało się z czasem, że odstępstwa od równości głosów idą za daleko i krępują zwyczajnych członków Związku w ko-

MAURRAS CZŁONKIEM AKADEMIJ FRANCUSKIEJ

PARYŻ. Pat. Akademia francuska na wczorajszym posiedzeniu wybrała w poczet swych członków Charlesa Maurras'a wybitnego krytyka literackiego i publicystę, założyciela i redaktora „Action Française”.

LUDNOSC NIEMIEC WZRASTA

BERLIN. Pat. Urząd Statystyczny Rzeszy ogłosił ostatnie dane demograficzne. W roku 1937 liczba zawartych małżeństw wyniosła 619 tysięcy czyli okragło o 10 tys. więcej niż w r. 1936. Charakterystycznym jest, że liczba mężczyzn, wstępujących w związki małżeńskie w wieku ponad 23 lat, zwiększyła się o 24 tysiące, liczba zawieranych małżeństw w wieku młodszym wydatnie się obniżyła, co jest niewątpliwie wynikiem wprowadzenia 6-miesięcznej służby pracy i 2-letniej służby wojskowej. Z dalszych cyfr urzędu statystycznego wynika, że w r. ub. wydano o 12 tys. więcej tzw. pożyczek małżeńskich, niż w roku 1936.

Liczba urodzin wzrosła do 1.275.212, wykazując w ciągu okresu 1934 — 1937 wzrost liczby urodzin o 1.170.000 dzieci, w porównaniu z liczbą przeciętną za 4 lata, obliczoną na podstawie przeciętnej za rok 1933.

Zaburzenia w trawieniu. Poważni internści potwierdzają dobroczynne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” dla żołądka przeziadowanego jedzeniem i pić.

Cały majątek zapisał Goga na cele dobroczynne

CZERNIOWCE. Pat. Zmarły b. prezes rady ministrów Oktawjan Goga pozostawił majątek wartości około 20 milionów zł. Stosownie do testamentu cały majątek ma być przeznaczony na cele dobroczynne.

WILNO GRA I WYGRYWA W SZCZESLIWEJ KOLEKTURZE

DRUGA DO SZCZĘŚCIA

Wielka 44—WILNO—Mickiewicza 10
gdzie ostatnio padł

MILJON zł.

na Nr. 128215
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odroczni pocztą.
Konto P. K. O. 700.920.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KRAKOWSKIEGO HOKEISTY

KRAKÓW. Pat. W Czechowicach pod Bielskiem zginął tragiczną śmiercią, przejechany przez pociąg, znany hokeista krakowski Sokół, Farkas, liczący lat 29.

Dziennikarze na Zamku

WARSZAWA. Pat. Pan Prezydent RP przyjął wczoraj nowo-obrane prezydium i wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy RP w osobach: M. Ścieżyńskiego — prezesa Związku, W. Giełżyńskiego i H. Wierzyńskiego — wiceprezesów, M. Kozłowskiego — sekretarza generalnego, W. Dunin Wąsowicza — skarbnika i W. Bestermana, S. Zaleskiego, Z. Piotrowskiego i B. Zyngera — członków wydziału wykonawczego.

Dar M. Pinińskiego na rzecz państwa

LWÓW. Pat. W dniu wczorajszym Mieczysław Piniński ofiarował na rzecz państwa odziedziczone po stryju swoim s.p. prof. dr. Leonie Pinińskim dzieła sztuki, obrazy, rzeźby, rysunki, miniatury i meble ogólnej ilości 124 przedmiotów. Dar ten będzie dołączony do zbiorów s.p. prof. dr. Leona Pinińskiego, które znajdują się we Lwowie w pałacyku przy ul. Matejki 4.

Zjazd prezesów i prokuratorów apelacyjnych

WARSZAWA. Pat. Dnia 9 bm. rozpoczął się w ministerstwie sprawiedliwości zjazd prezesów i prokuratorów apelacyjnych z całej Polski. Przewodniczy min. W. Grabowski.

W obradach biorą udział: pierwszy prezes Sądu Najwyższego p. L. Supiński, wiceminister Ad. Chęłmoński, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego p. Witold Michałis oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości. Zjazd potrwa 3 dni.

Mjr. MAKOWSKI NA GROBIE s. p. Idzikowskiego

WARSZAWA. Pat. Wczoraj o godz. 10 rano załoga samolotu z majorem Makowskim na czele udała się na cmentarz Powązkowski celem złożenia wieńca na grobie bohaterskiego lotnika majora Idzikowskiego. Po złożeniu wieńca minutą milczenia oddano hołd pamięci lotnika, poległego w walce o zdobycie oceanu.

WARSZAWA. Pat. Inspektor armii gen. broni Kazimierz Sosnkowski przyjął 9 bm. pilota Makowskiego wraz z całą załogą, uczestniczącą w locie Los Angeles — Warszawa.

Uczeni niemieccy w Warszawie

WARSZAWA. Pat. Dwóch wybitnych uczonych niemieckich przybywa do Warszawy na zaproszenie Towarzystwa Polsko-Niemieckiego, by wygłosić odczyty w gmachu uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

W poniedziałek dnia 13 czerwca ca wygłosi w sali 2 uniwersytetu Józefa Piłsudskiego o godz. 19 wieczorem odczyt prof. dr. Helmuth von Glasenapp z uniwersytetu w Królewcu. Tematem jego odczytu który wygłosi w języku niemieckim będzie „Buddyzm w historii i w teraźniejszości”.

We wtorek dnia 14 czerwca w sali 2 uniwersytetu wygłosi o godzinie 20 w języku niemieckim odczyt prof. dr. Konrad Hahn o wschodnio-pruskich tkaninach chłopskich pt. „Die Ostpreussischen Bauernteppiche”.

Prof. Hahn jest dyrektorem państwowych zbiorów niemieckich sztuki ludowej w Berlinie. Przedmiotem jego badań jest jednak nie tylko sztuka ludowa w Niemczech, ale także w krajach nadbałtyckich i skandynawskich.

rzystaniu z ich praw, to statut może być w przyszłości odpowiednio zmieniony”.

A dalej zajmijmy się trochę matematyką, którą w artykule swoim p. red. Garezyński traktuje z pobłażliwą ironią. Otwieram na str. 456 kalendarz myśliwski na rok 1938, wydany pod redakcją p. Garezyńskiego i wypisuję z niego ilość łowczych i podłowczych z wyznaczenia w kilku sąsiadujących z moim powiatem: — Wilejka — 5; Mołodeczno — 8; Dziśna — 5; Wilno — Troki — 11; Raszna — 29. Z każdego zaś z tych powiatów dano wybierać po jednym delegacie na walne zgromadzenie wojewódzkie a więc razem — 4 — inaczej mówiąc majoryzacja siedmiokrotna i usta delegatów z wyboru zabełtonowane — na amen.

Zdaje się, że dalej iść nie można, i majoryzacja nie jest cenną co, jak mój oponent dopuszcza, może objawić się w dalekiej przyszłości, lecz faktem dokonany, który na kresach na-

szych zaistniał z chwilą, kiedy nowy statut P. Z. Ł. zaczął tam działać. — W tych warunkach, może zaniast negować moje słuszne i oparte na cyfrach zarzuty, Szanowny Pan Redaktor zachciałby przystąpić jaknajprędzej do spowodowania zmiany zarówno tego jak i wielu innych, mało przemyślanych przepisów statutu P. Z. Ł. o czym p. redaktor wspomina w omawianym obecnie swoim artykule. Wyjaśnienia zaś, iż statut P. Z. Ł. jest wynikiem aż dwuletnich obrad i prac Związku i jego oddziałów, nasuwa smutne refleksje, i mogę się tylko cieszyć, że jedynie ideowe stowarzyszenie naszych kresów „Tow. Łow. Ziemi Wschodniej” w pracach tych udziału nie brało.

Uwaga mojego oponenta, że konieczny jest kontakt i współdziałanie władz administracyjnych ze wszystkimi mi przejawami życia organizacyjnego, jest ze wszech miar słuszną, ale słuszność ta została już dawno uznana przez ustawodawstwo Rzeczy-

W WIRZE STOLICY

TYLKO DLA ZNAJOMYCH

Przy okazji rozerwania Konowalca wyszło na jaw, że podróżował on za fałszywym paszportem. I ten pseudo Waluch również, i ten Boza co rozpoznal zwłoki też. I wogóle wiadomo, że wszyscy spiekowcy, szpiedzy między narodowi kasiarze, uwyplacze, bandyci, komunistyczni agitatorzy rozjeżdżają po całej Europie za fałszywymi dowodami.

Natomiast spokojny, potulny obywatel nosa nie może wysadzić zagranicę — tyle formalności musi przedtem zatłwić, tak mu obrzydzą życie urzędy, że zrezygnuje i zostanie w Kaczym Doie.

Gdyby władze powiedziały: nie pozwalamy nikomu wyjeżdżać, w kraju jest Ozon, delekucje się nim i siedzieć cicho! Pomruczeliby ludzie, postękali, ale pogodzili się z losem. Obecny system, że niby każdy seryjny śmiertelnik może w teorii wyjechać, a w praktyce mowy o tem niema — doprowadza do pasji i rozstroju nerwowego.

Bo oto jeden tucpe, składa podania stopy zaswiadczeń, góry wypełnionych formularzy, albumy fotografii, przebywa po urzędowych korytarzach pod obwodu kuli ziemskiej, sterczy pod okienkami żywot miesięcznego dziecka i w rezultacie — nic! Zawsze coś nie w porządku, nie tak, nie nie wychodzi. A drugi nie robi, nie nie wypełnia, nie załatwia, ma tylko w stosownym miejscu znajomego — dryń, dryń do niego: — pruszę cię Kleofas, zrób to dla mnie! — Dobrze, dobrze, nie bój się, będzie załatwione! (

I jest. I tamten bez fatygi, ceregieli, ambarasów jedzie. Ta niesprawiedliwość drażni tyleż co w pociągu, gdy się jest jedynym pasażerem co okazuje konduktorowi cały, pełnotakowy bilet. Karol.

Kraków szykuje się do oddania hołdu relikwjom

św. Andrzeja Boboli

KRAKÓW. PAT. W Krakowie czynione są gorączkowe przygotowania do dekoracji ulic na wielkie uroczystości, jakie rozpoczyna się w sobotę 11 czerwca r.b. z okazji przywiezienia do Krakowa relikwii św. Andrzeja Boboli.

Uroczyste powitanie przez miasto Kraków świętych relikwii, nastąpi w Barbakanie, gdzie zbierze się zarząd miasta z radą miejską, przedstawiciele izb samorządowych, cechów i t.d. Galeryje Barbakanu zajmie dziatwa.

Gdy trumna wnoszona będzie w bramę Barbakanu czterech trębaczów w strojach historycznych odegra intradę, poczem chór Cecylijski odśpiewa hymn ku czci świętego.

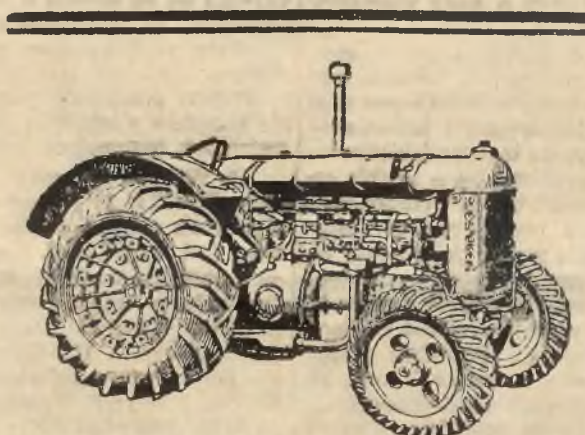
Na znak hołdu pochyla się chorągwie cechowe, a dziatwa obrzuci trumnę kwiatami. W czasie przechodzenia pochodu przez Barbakan, trumnę świętego nieść będą na swoich barkach przedstawiciele wojska, a w bramie Florjańskiej wezmą ją na ramiona przedstawiciele miasta.

W piątek 10 b.m. w sali teatralnej Związku Młodzieży Przemysłowej i rzemieślniczej odbędzie się w przeddzień właściwych uroczystości wielka akademja ku czci św. Andrzeja.

Na uroczystości sobotnie i niedzielne zapowiadany jest do Krakowa przyjazd licznych pociągów popularnych z pątnikami, oraz tłumny udział ludności województwa krakowskiego, kieleckiego i saskiego.

pospolitej, dające tym władzom prawo udziału we wszystkich zebraniach organizacji społecznych w drodze nadzoru. W tych warunkach nie jest zrozumiałe czemu statut P. Z. Ł. tą sprawą się zajmuje i ustala dla przedstawicieli władz administracyjnych jakieś tantjmy opłacane setkami głosów należnych do swych członków rzeczywistych. Mam i należny szacunek dla władz ustalonych prawodawstwem Rzeczypospolitej, lecz nie posiadając takiego nadmiaru szacunku, by stwarzać sobie nieistniejące władze jedynie w celu ulokowania tego nadmiaru. To też wbrew p. redaktorowi Garczyńskiemu nie jestem w stanie uznać za władzę każdego z funkcjonariuszy licznych skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych, — bądź Polnina, Radja Polskiego czy też Lasów Państwowych, i protestuję przeciwko temu. Nie mówiąc już o tem, że przyznawanie takim nowokreowanym przez p. redaktora władzom, nie będącym często członkami

Wartoby rozważyć rolę jaką odegrała w świecie współczesnym rodzaj literacki, który tak bujnie rozkwitł w latach powojennych, zwany z francuska: „vie romancée“. — Mylny byłby pogląd, że ta nowa forma literacka przyczyniła się do szkodliwego oczerniania bohaterów, spaskudzenia historii, umniejszenia wielkości. Przeciwnie. O ile chodzi o zagranicę, kraje, gdzie ten rodzaj twórczości naprawdę rozkwitł, to „vie romancée“ jest z reguły przychylną dla swych bohaterów, rehabilituje ich, wybrania. Ludwik raczej tłumaczy niż oskarża Wilhelma II-go. Ba, jest nawet próba rehabilitacji Nerona! Talleyrand i Fouché, dotąd przez belletrystykę traktowani jak najgorzej, doczekali się więcej niż pobożliwości. Vie romancée francuska wybieliła co do jednego wszystkich Burbonów, przywracając pełnię blasków Ludwikowi XIV-temu, w szerokiej opinii francuskiej! Trzeba powiedzieć, że nigdzie bardziej jak we Francji nie rozwinął się ten rodzaj literacki i nigdzie bardziej jak tam nie działał w kierunku historycznej prawdy i rehabilitacji przeszłości. Było to zrozumiałe. Poza Polską nigdzie może niema głębszego jak we Francji przedziału między historją wykładaną z podręczników szkolnych, a osiągnięciami historyków z katedr uniwersyteckich. O ile pierwsza siłła się na przedstawienie Francji królewskiej w najbardziej czarnych odcieniach, o tyle druga doceniała w pełni trud budowy państwa na gruzach prowincjonalnego separatyzmu, feudalnych irredent, religijnych dyssydent, wspieranych przez zagranicę, wygrywanych



Ciagówka FORDSON przysparza wielorakie korzyści uświadomionemu rolnikowi jak i rzutkemu przemysłowcowi. Jej prosta i celowa konstrukcja, tanie koszty eksploatacji oraz niepospolita wszechstronność sprawiają, że do motoryzacji nowoczesnego warsztatu rolnego lub do pracy hołowniczej — najlepiej nadaje się FORDSON. Napęd benzyną, naftą lub ropą.

Szczegółami służy każdy autoryzowany sprzedawca rejonowy

Fordson

Związku, wagi gatunkowej stokranię przewyższającej wagę każdego z rzeczywistych członków Związku na wojówdzkich walnych zgromadzeniach, jest wręcz dla tych ostatnich ubliżające.

Pozwolę sobie tu przypomnieć, że na walnym zgromadzeniu Wileńskiego Tow. Łow. Ziem Wschodnich z 12 VI. 1937 r. na którym, pod naciskiem P. Z. Ł., towarzystwo to zostało zlikwidowane, sprawa przyznawania prawa głosu przedstawicielom administracji Lasów Państwowych, była omawiana w obecności p. redaktora Garczyńskiego, przyzem replikując mi referent wyjął sprawę bardzo zwięźle: — „Niema karesu bez interesu“, było to przynajmniej krótkie, szczere i jasne.

Panie Redaktorze, przenigdy nie zgodzę się z tą karykaturą wyborów, którą stworzył nowy statut P. Z. Ł., jak również z traktowaniem głosów myśliwych jako monety obiegowej, — którą dożywotni władcy różnych ka-

przez to co nazywamy dziś potocznie „ościenne mocarstwa“. Nie mniej do pedantycznych tomisk nie zaglądał we Francji nikt, a pod ręką szkolny musieli wkuwać wszyscy. Stąd w pojęciu przeciętnego Francuza obecna Francja z lat 1918 — 1938 stoi właśnie na najwyższych szczytach swego rozwoju kulturalnego, dobrobytu, potęgi państwa, praw obywateli, p.d. czas, gdy cała przeszłość była jednym wielkim i ogólnym upadkiem: kulturalnym, politycznym, gospodarczym. Jest to mniej więcej i ten obraz jak starają się dać naszej obecnej szkole wciąż zmierzające podręczniki historii, poczęte z ducha d'ivi Janusi Jędrzejewici: że niby dopiero teraz dożywamy naszego Złotego Wieku, a przeszłość była jedną erą upadku „szlachetkiej Rzeczypospolitej“.

Otóż **„vie romancée“** francuska przebiła ten wielki dentol, stwarzając inne jeszcze poza podręcznikiem szkolnym źródła z którego przeciętny Francuz czerpie swą wiedzę o przeszłości. Ponieważ jednak powtarzanie podręcznika byłoby nudne, ponieważ szczegółowe znajdzie się jakas postać wymaga studjów takich, które oparłyby się o uniwersytet i archiwum, przeto to nowe źródło stało się dość szybko odbiciem **prawdy** w ujęciu historii, czy przynajmniej takiego, jakie dziś panuje w oficjalnej historiografii francuskiej. Posypały się monografie królów i królobójców, metres królewskich i kochanek królowych, ale wszystko owinięte w epokę, oddane na jej tle, spatinowane czasem, nie wyrwane na chybił

„VIE ROMANCEE“

trafił z stosunków, których było wytworem. Takie przedstawienie rzeczy pozwalało dużo rzeczy zrozumieć, niemniej dużo wybaczyć. Prawica francuska umiała te rzeczy, poczęte niezależnie od niej, znakomicie wygrać: Popularne, parafrazujące historję książkę znakomitego Bainville'a, — miały przeorany teren i czerpały w tych literackich obrazkach, sute ilustracje.

Toteż trzeba powiedzieć, że w porównaniu z francuską polska **„vie romancée“** przedstawia się pod każdym względem niesłychanie słabo. I ilościowym i jakościowym. Szkoła wielka. Szkoła, ho w ostatnich latach wyszły przecież dwie naukowe monografie, — które wydane jako książka, nie rozprawa naukowa, stałyby się pewnością głośne, czytane, komentowane. Chodzi tu o życiorys Jeremiego Wiśniowieckiego, p. prof. Tomkiewicza, oraz o „Młodość ostatniego elekta“ Juliana Nicia. Życiorys sieniawskiego bohatera byłby może krepującą lekturą dla tych co znali Jeremiego z „Ogniem i mieczem“, (aczkolwiek Tomkiewicz był jeszcze bardzo łagodny w porównaniu z historykami niemieckimi i ukraińskimi, którzy zajmowali się Jaremą). Książka Juliana Nicia przynosi barwy, romantyzm i alkowiany żywot Stanisława Augusta z najmniej nam znanych czasów, bo sprzed wstąpienia na tron. Pokazuje jak stolnik litewski stał się późniejszym niefortunnym królem, przedstawia też rysy charakteru i predyspozycję, które potem wywrą swój wpływ na bieg wypadków w Polsce. — Pasjonująca lektura!

Chcąc nie chcąc nasza monografia poszła w kierunku odbronzowującym, może dlatego, że poprzedni okres, wbrew szkole krakowskiej, rozpowszechnił raczej inne, gloryfikacyjne ujęcia. Podnoszono stąd wiele zarzutów przeciwko książce Wasiutyńskiego o Koperniku. Zarzucano mu, że siewierza jego niemieckość. Nie jest to sprawa ujęta we właściwy sposób. Wasiutyński przedstawia, że w owych czasach linie demarkacyjne narodowości nie były przeciągnięte tak prosto, jak obecnie. Że wielki uczony był przede wszystkim człowiekiem „tutejszym“ Prus Wschodnich, i mieszczańinem, humanistą. Dlatego nie sprzyjał przedewszystkiem krzyżackim, feudalno — teokratycznym rządóm, wyszukującym miasta, starającym się niemi rządzić bez ich udziału. Dlatego z drugiej strony wszedł w zatarg z władzą polską, gdy jej przedstawiciele szukali w przyłączonych Prusach królewskich dostojnych prebend i stanowisk, kosztem tubylców: jak widzimy już w XV wieku „kwestja posad“ była aktualną. Trzeba pamiętać, że w tym samym czasie znaczna część ziemczalejczy niemieckiej szlachty pomorskiej opowiedziała się za Polską, zachowała swoje przywileje, ba sejm pruski ziem włączonych do Korony w którym obradowano po niemiecku! Wszystko to nie zmieniało faktu, że ludzie ci opowiedzieli się politycznie za Polską, — jak wypowiedział się za nią, mimo wszystko i Mikołaj Kopernik. Być może, gdyby polityka krzyżackiego państwa była inna, Kopernik pozostałby wierny tym rządóm. Być może, że gdyby urzędnicy królewscy nie szukali w miastach pruskich „smaczniejszego kęsa“, Kopernik nie dałby powodu do twierdzeń o jego antypolskim stanowisku. Wszystko to jednak należy do historycznie stwierdzonych faktów. Przemićcie nie ich przez historiografję polską nie wieleby tu zmieniło. Zaś w procedurach naszych polonizatorów sprzed czterech wieków można znaleźć pożyteczną przestrożę dla nowszych czasów...

Nie mam też wrażenia by książka Boya Zelenieckiego o Marysienie była książką z punktu widzenia historycznego szkodliwą. Przeciwnie! Poza jej alkowianą stroną, która najczęściej interesuje tych właśnie, którzy potem najgłośniej wołają o obrazę obyczajności, zawiera ona, i szeroko i prawdziwie, podmalowany obraz ery przedśaskiej. Jeśli chodzi o to by

polski czytelnik miał prawdziwy sposób patrzenia na czasy saskie, trudno o lepszą pracę. Pokazano tu wyraźnie, że owe niezrozumienie w swem stoczeniu się w dół czasy Augusta II-go i III-go, miały swój **prolog**, były poprzedzone okresem otoczonym sławą, a w swej istocie nie wiele od tamtego różnym. Widzimy, że „jurgiel“ cudzoziemski był rzeczą najzupełniej zwyczajną, nietylko zresztą w Polsce, widzimy, że nawet sarnacki Sobieski był kosmopolitą, nietylko kulturalnym, ale i politycznym. Widzimy — co czytane w naszych czasach może przyczynić się do niepokojących, ale nader pożytecznych refleksyj — iż zło polityczne zaczyna się nieraz powoli, powitane jest zrazu z uznaniem, że najczęściej ludzie nie zdają sobie sprawy z tego jak daleko inowacja zmienia gruntownie obyczaje, ustrój, przyszłość...

Wreszcie muszę powiedzieć, że czytałem w rękopisie pracę, — która w mem skromnem, ale stanowczem mniemaniu, będzie rzeczą zupełnie nieprzeciętną, pracą wspaniałą, co do której nie należy jednak wątpić, że cała przeciętność krytyki i banał czytelnictwa rzucił się na nią z niemniejszym pośpiechem. Jest to młodość Juliana Niemcewicza, autora „Powrotu Posła“, pierwszego dziennikarza polskiego. Czasy saskie i konfederacja barska, szkoła kadecka Stanisława Augusta; Czartoryscy i Europa Józefa II-go, Włochy z ery oświecenia; Parz przedrewolucyjny; wreszcie Sejm Czteroletni; Insurekcja: więzienie w Petropawłowskiej kryptostaj; podróz z Kościszki do Ameryki — zdaje się, że dość barwna serja obrazów. Każdemu autorowi dałoby to pole do konwencjonalnych wzruszeń, obligatoryjnych gromów, rozwekłego w jednych miejscach patosu, w drugich niemniej rozwekłego rozrzuśniania się. Autor gardził całem tem efekciarstwem. Dał książkę, jak mówią nasi przeczułeni krytycy, brutalną, obcesową. Francuzi powiedzieliby o tem „un livre cru“.

Nie to jedno byłoby walorem książki. Autor umiał nie gubić się w szczegółach. Przez sam środek miąższu literackiego idzie wyraźny kościec myśli politycznej, przeprowadzony jasno, konsekwentnie, historycznie prawdziwie, konstrukcyjnie logicznie: Polskę zgubił nie brak filozoficznych reformatorów, nie brak dobrych chęci, nie brak ocytania w Rousseau, czy związku z prądami Wielkiej Rewolucji. Tego wszystkiego, — włącznie z gadulstwem patriotycznym — chwiliami jakże przypominającym OZON! — było w nadmiarze, ale nie było armji. To znać czy dobrze wyekwipowanej, wyćwiczonej, uzbrojonej, wyszkolonej, Armji. Armja jaka była robiła wszystko, tylko nie pracowała w koszarach. Hetmani dawali koncerty na klarnecie, generałowie latali za aktorkami, porucznicy pisali wiersze, pułkownicy robili interesy. Wierżono w cuda jakie da ustawa owiana „duchem nowych czasów“, lekceważono to co tworzyło i tworzy zawsze konkretną siłę państwa. Ustawa o stu tysięcznej armji była więcej warta od konstytucji trzeciego maja.

Nigdy jeszcze z taką wyrazistością nie przeprowadzono tej własnie tezy, naszym historykom nie obcej, niestety dotąd nie docierającej do wiadomości ogółu, który rok rocznie przy obchodach w dzień święta narodowego poczynany jest o cudowności konstytucji. Pomnożenie efektywnej siły państwa, ilością bagnetów a nie gładem. Toteż należy mieć nadzieję, że już niebawem młodość Juliana Niemcewicza, krewniaka Kościszki, jednego z najżywszych współtwórców dzieła sejmu czteroletniego, więźnia Pietropawłowskiego, ujrzymy na półkach księgarskich w tem właśnie ujęciu. — Ujęciu młodego pisarza; Karola Żbyszewskiego.

Ksawery Pruszyński.

Notatki polemiczne

„Nowy Kurjer“

Dość trudno jest polemizować w rzeczach pewnych z ludźmi nie mającymi nietylko prawniczego, ale wprost logicznego sposobu myślenia. Naprawiać „Nowy Kurjer“ oświadcza, że oburacz się podpisuje pod naszym artykułem podkreślającym **odpowiedzialność** Prezydenta przed Bogiem i historją, ale zarzuca nam, dlaczego wobec tego przeciwstawiamy się okólnikowi premiera Składowskiego i dlaczego krytykujemy działania rządu przez Prezydenta powołanego.

Są to pytania, — powtarzamy raz jeszcze — które może zadać człowiek nietylko nieobeznany z logiką prawną, oraz wogóle nie umiejący myśleć logicznie.

To, że podkreślamy, iż konstytucyjna władza Prezydenta jest ogromna nie może znaczyć, abyśmy doradzali Prezydentowi postępowania niezgodne z konstytucją. Okólnik premiera Składowskiego jest **ponad wszelką wątpliwość** z Konstytucją niezgodny. Zmieniać zaś Konstytucji nie ma prawa ani premier, ani nawet Prezydent Rzeczypospolitej, aktem jednostronnym zmienić Konstytucję można tykoł w trybie przez samą Konstytucję przepisany.

Co innego jest odpowiedzialność Prezydenta wobec Boga i historji, co innego jego wielka władza, a czemś zupełnie innem byłoby domaganie się od prasy, aby była bezkrytyczna wobec rządów, które Prezydent mianuje. Są to dwie dziedziny nie mające z sobą nic wspólnego. Zresztą w swoim artykule podkreślałem jeszcze coś innego, czego **Nowy Kurjer** nie zauważył, podkreślałem, że perjodyczna elekcja głowy państwa stwarza także odpowiedzialność Prezydenta nietylko przed Bogiem i historją, ale i przed narodem.

Nasz artykuł o Prezydencie nietylko nie stanowi jakiegos odchylenia od naszej linii konstytucyjnej, której się trzymamy od pierwszego dnia uchwalenia Konstytucji 23 kwietnia, lecz jest jak najzupełniej z tą linią zgodny. Cat.

W POZNANIU „SŁOWO“

nabyć można w następujących

punktach sprzedaży:

„ Hotelu Bazar

vis a vis pałacu Działyńskich

(Stary Rynek)

przy ul. Pierackiego

„ Banku Unkownictwa

na rogu Długiej i Piówiejskiej

„ „ Kramarskiej i Rynkowej

„ „ Marsz. Pocha i Al. Marsz.

Piśsudskiego

„ „ Przecznej i Alei Marszałka

Piśsudskiego.

przy Eplanadzie

„ Kinoteatrze „Słońce“

„ Bibliotece Raczyńskich

„ Muzeum Wielkopolskiem

RACJONALNIE UŻYTY, DOGOD

NY, TANI KREDYT DA KAZDE-

MU DORAŻNE KORZYSCI I PRZY-

CZYNI SIĘ DO ZWIĘKSZENIA

ZAKRESU DZIAŁANIA PRZED-

SIĘBIORSTWA. PAMIĘTAJCIE O

TANICH I DOGODNYCH KREDY-

TACH DLA KUPIECTWA I RZE-

MIOSŁA CHRZESCIJAŃSKIEGO.

Jak chciano porwać multimilionera angielskiego Rzekomydziennikarz chciał uprowadzić fabrykanta samochodów na wynajęty jacht

LONDYN PAT. Przed sądem w Oxfordzie toczy się przedstępna rozprawa śledcza, która ze względu na niezwykły w Anglii charakter przestępstwa wywołuje wielką sensację.

Jako oskarżony zasiada niejaki Thornton, liczący lat 50, który przed dwoma tygodniami usiłował porwać celem uzyskania okupu znanego multimilionera angielskiego lorda Nuffielda. Jak wiadomo lord Nuffield, bardziej znany jako Morris jest jednym z największych fabrykantów samochodów w Anglii, gdzie znany jest również jako hojny filantrop, popierający szczególnie uniwersytet w Oxfordzie. Nuffield, który jest jednym z najbogatszych ludzi w Anglii rozpoczął swoją karierę, jako zwykły mechanik trudniący się naprawą rowerów.

NA WZÓR GANGSTERÓW AMERYKANSKICH

Przestępstwo charakterem swoim przypomina metody stosowane przez gangsterów amerykańskich. Dwa miesiące temu Thornton spotkał się po latach niewidzenia z swym starym znajomym mjr. Ramsdenem, rozwinął przed nim plan porwania lorda Nuffielda. Według tego planu lord Nuffield miał zostać porwany ze swego biura i uprowadzony na wynajęty przednio przez Thorntona jacht, gdzie miano go zmusić do napisania trzech listów: jeden miał być wysłany do sekretarza lorda, w którym zawiadamia go, iż wyleżdża na tydzień, drugi miał być awizem do banku, polecającym wypłatę niejakiemu dr. Webb sumy 100 tys. funtów, trzeci wreszcie list miał być legitymacją fikcyjnego dr. Webb'a którą Thornton istotnie miał przedstawić w banku. Mjr. Ramsden widząc, że Thornton istotnie zamierza wprowadzić swoje zamiary w czyn, powiadomił o tem policję, z polecenia której w dalszym ciągu udawał współnika Thorntona.

PLAN UPROWADZENIA

Celem wykonania swego planu Thornton napisał do lorda Nuffielda list, w którym podał się za amerykańskiego dziennikarza, zamierzającego napisać szereg artykułów o najwybitniejszych osobistościach świata przemysłowego w Europie i prosił go wobec tego o udzielenie mu osobistego wywiadu: Thornton ucharakteryzowany miał zamiar w czasie wywiadu skierować rozmowę na tematy filantropijne, którym lord Nuffield specjalnie się interesuje i wyraził miał życzenie, aby Nuffield oprowadził go po znajdującym się w pobliżu szpitalu. W samochodzie, którego szoferem miał być Ramsden, lord Nuffield miał zostać steroryzowany rewolwerem i uprowadzony na jacht stojący w samotnej zatoce morskiej.

Wrazie gdyby w czasie wywiadu ktoś był obecny w biurze Thornton miał podać lordowi list polecający, który w rzeczywistości zaczynał się od słów: „Mam przy sobie dwa rewolwery i natychmiast będę strzelał do pana jeśli pan będzie usiłował podnieść alarm. Wzywam pomocy nie przysięda się również na nic”. List w dalszym ciągu zawierał instrukcje zalecające lordowi udanie się spokojnie bez wzbudzenia niczyjego podejrzenia do samochodu, rzekomo w celu oprowadzenia swego gościa po szpitalu. Wrazie nieprzestrzegania instrukcji zawartej w liście i wzwania pomocy list zawierał groźbę natychmiastowego zastrzelenia lorda Nuffielda.

ZDRADZIŁ WSPÓLNIK

Lord Nuffield, uprowadzony przez policję, wyznaczył spotkanie z Thorntonem na 24 maja. Powiadomiona o ruchach Thorntona przez mjr. Ramsdena policja dokonała aresztowania w chwili, gdy Thornton udawał się samochodem na wyznaczone spotkanie. Przy Thorntonie znaleziono dwa rewolwery oraz przybory do charakterystyki. Bronię jest w sadzie Thornton tłumaczył swój czyn tem, iż usiłowanie porwania lorda Nuffielda było fikcyjne i stanowiło część pisanego przez niego scenariusza filmowego.

Konowalca zabiło G. P. U.

AMSTERDAM PAT. Holenderskie biuro prasowe komunikuje, że Konowalec zabity został podstępnie do Rotterdamu, gdzie wpadł w zasadzkę. Policja jest w posiadaniu danych, które wskazują, że był to mord polityczny, dokonany przez Ukraińca, pochodzącego z Rosji, a będącego na służbie G.P.U.

Bołxwew w drodze do Butyrek

MOSKWA PAT. „Prawda” ostro zaatakowała w artykule wstępnym ludowego komisarza zdrowia publicznego Bołxwewa za fatalny stan lecznictwa w Z. S. R. R.

Personel medyczny jest niedostateczny; źle przygotowany. Szpitale funkcjonują źle.

Plan budowy szpitali i klinik położniczych nie jest wykonywany. Ten stan lecznictwa — jest zdaniem pisma — „rezultatem szkodnictwa „wrogów ludu”, a obecny komisarz zdrowia publicznego odpowiedzialny jest za to, że rezultaty szkodnictwa są likwidowane powoli”.

Urodziła 21 dziecko

CZERNIOWCE PAT. W mieście rumuńskim Sighet 47 letnia Marja Pop urodziła 21 dziecko. Marja Pop jest drugi raz żonata i trzykrotnie już urodziła bliźnięta.

PIERRE NORD

Podwójna zbrodnia na linii Maginota

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

Co zaś się dotyczy komisarza Finois, był on zdecydowanie i od urodzenia antypatyczny. Była to jedna z tych istot, które absolutny brak delikatności pcha do konfliktów ze wszystkimi napotkanymi na drodze życiowej ludźmi. A wszystkie ciosy, jakie spadają na nie rykoszetem, dzwija je i burzają. Finois wydał się oficerom odpychającym od pierwszej chwili, kiedy zaczęli rozkazywać tonem dowódcy, jakby chciał odrazu nakazać autorytet, którego wszyscy łącznie z sędzią chętnie użyćliby mu dobrowolnie na najbliższy czas.

Skrócił powitanie z miną suwerennie znudzoną.

— Proszę panów, nie mamy czasu do stracenia. Nie wiemy o sprawie nic, prócz tego, że znaleziono dwóch zastrzelonych ludzi w windzie. Chciałbym, aby najbardziej obeznanym z panów, to znaczy ten, który widział najlepiej i najwięcej, złożył mi pierwszy raport o stanie faktycznym, abym mógł się zorientować w sytuacji.

Trzej porucznicy zwrócili się w stronę Bruchota, na którym momentalnie skupiły się wszystkie spojrzenia. Twarz mu posiniąła i musiał uczynić gwałtowny wysiłek, aby się opanować. Udało mu się to. Głos miał coraz równiejszy, opowiadanie było obiektywne, jasne i zwięzłe.

— Major Espinac w towarzystwie kapitana adjutanta bataljonu Dubois miał odbyć dziś o godzinie dziewiątej inspekcję mojej kompanii na posterunkach bojowych, to znaczy na dołmę piętrze — więc tutaj. Przedtem miał zlustrować trzecie i czwarte piętro, bo drugie nie jest jeszcze zajęte. Około godziny dziewiątej telefonu

Dziś otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu

Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich — Zamiast Sądów Przysięgłych — czynnik społ. w wymiarze sprawiedliwości.

WARSZAWA. Dziś nastąpi otwarcie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Obejmuje on pierwsze czytanie projektu ustawy o wyborze radnych miejskich, ordynacja wyborcza do rad gromadzkich, projekt ustawy o wyborze radnych w Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wilnie, oraz szereg innych projektów ustaw.

Wczoraj rozszafowany został posłom wraz z drukami porządek obrad jutrzejszego plenarnego posiedzenia Sejmu.

Ordynacja wyborcza do rad miejskich

Wniesiony do Sejmu przez rząd projekt ustawy o wyborze radnych miejskich zmierza do unormowania wyborów radnych miejskich we wszystkich miastach z wyjątkiem miast: Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Wilna. Ordynację wyborczą dla tych miast ustalić ma osobna ustawa.

W uzasadnieniu do omawianego projektu ustawy czytamy: projekt niniejszy ma na celu:

1) podniesienie przepisów wyborczych, nie wyłączając przepisów szczegółowych, dotyczących techniki wyborczej, do godności norm ustawowych bez potrzeby wydawania regulaminów wyborczych,

2) skorygowanie dotychczasowego systemu wyborczego przez wykorzystanie doświadczeń kilku lat ostatu.

Dla osiągnięcia powyższych celów projekt ustawy wychodzi z następujących założeń:

1) Utrzymuje nadal dotychczasową zasadę podziału na okręgi wyborcze. Zasada ta zmierza do uwzględnienia interesów zróżnicowanych grup społecznych i gospodarczych, jakie istnieją zwłaszcza w dużych miastach (interesy dzielnic miejskich). W ten sposób podział na okręgi wyborcze ma w pewnej mierze uwzględnić w radzie miejskiej reprezentację t. zw. grup zawodowo - gospodarczych. Należy zaznaczyć, iż w podziale na okręgi wyborcze nie ma dowolności, gdyż stosunek liczb mandatów w okręgach ma odpowiadać stosunkowi liczb mieszkańców w tychże okręgach.

2) projekt utrzymuje w pełni zasadę powszechności, równości, tajności i bezpośredniości wyborów. Jedynymi ograniczeniami powszechności jest cenzus wieku i czasokres zamieszkania w mieście, które to ograniczenia w tym samym zakresie dotychczas obowiązywały. Zasada proporcjonalności przy podziale mandatów pomiędzy listy utrzymywana jest w okręgach o trzech i więcej mandatach. Zasadniczą zmianą w stosunku do stanu dotychczasowego jest to, iż projekt dopuszcza jedno i dwa mandatowe okręgi wyborcze, przyczem w okręgach 2-mandatowych wprowadza zasadę ograniczonego głosowania na jednego kandydata. Ograniczone głosowanie ma na celu ochronę mniejszości. O wyborze w okręgach takich decyduje kolejna większość głosów przy wymaganej jednak minimum głosów i ewentualnym zastosowaniu eliminacji najbliższych kandy-

datów oraz zasady głosowania ścisłego,

3) projekt utrzymuje zasadę imiennego głosowania na nazwiska uprzednio zgłoszonych kandydatów. W okręgach o trzech i więcej mandatach, przy utrzymaniu list kandydatów, projekt wprowadza zasadę list wolnych,

Udział czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym

WARSZAWA PAT. W dniu 23 marca 1938 roku Senat powziął rezolucję treści następującej:

„Senat wyraża zgodę na przedstawienie Izbie ustawodawczej projektu ustawy, powołującej do udziału w wymiarze sprawiedliwości czynnik społeczny, którego przedstawiciele będą uczestniczyć wspólnie z sędziami zawodowymi w orzecznictwie karnym”.

Rezolucja Senatu zawiera w pewnej mierze wskazania zasadnicze co do formy udziału obywateli w rozpoznawaniu spraw karnych spośród różnych możliwości i znanych rozwiązań tego zagadnienia, rezolucja przychyliła się ku formie współdziałania obywatela z sędzią zawodowym i wspólnego rozstrzygania zarzutu o winę oskarżonego, jak i o karę.

Zagadnienie udziału czynnika społecznego w orzecznictwie karnym wymaga unormowania w dwóch płaszczyznach — organizacyjnej i proceduralnej. Stosownie do tego projekt zawiera przepisy organizacyjne o udziale sędziów obywatelskich w orzecznictwie karnym, które pod względem systematyki wypadło wcielić do prawa o ustroju sądów powszechnych, oraz przepisy procesowe, które ujęte zostały jako zmiany i uzupełnienia kodeksu postępowania karnego. Pozostałe przepisy projektu mają charakter t. zw. przepisów przejściowych lub końcowych.

Udział czynnika społecznego wyraża się w powołaniu do składu sądu dwóch sędziów obywatelskich, uzupełniających zwykły trzosebowy komplet sędziowski.

Sposób powoływania sędziów obywatelskich określał przepisy projektowanego działu 3 prawa o ustroju sądów powszechnych. Wyboru kandydatów na stanowiska sędziów obywatelskich dokonować mają t. zw. sądy komisje obywatelskie, powołane do życia w okręgach każdego sądu okręgowego. W skład tych komisji wchodzi przedstawiciele samorządu terytorialnego i zawodowo - prawniczego, przyczem uwzględniony jest równomiernie samorząd miejski i wiejski. Komisje uzupełniają z urzędu czterech członków magistratury sądowej.

Poza warunkami wieku, znajomości języka polskiego i nieskazitelności charakteru — projekt wymaga od pisemnego honorowego urzędu sędziowskiego wykazania się pracą i zasługą na rzecz dobra powszechnego. Projekt uważa stanowisko sędziego obywatelskiego za

niezależniącą wyborcę od grup politycznych i zapewniającą mu maksimum swobody w oddawaniu głosów na poszczególnych kandydatów bez względu na to, na jakich listach kandydaci figurują.

4) projekt zrywa z zasadą prawa kumulowania głosów. Według projektu wyborca, rozporządzając tytułami głosami, ile jest mandatów, może oddać na jednego kandydata tylko jeden głos.

5) projekt zapewnia udział czynnikowi obywatelskiemu w kom. wyborczych, przekazując powołanie większości członków komisji magistratuwi, zamiast jak dotychczas powoływania większości przez władzę zarządzającą wybory, wreszcie projekt ustawy,

6) wzmacnia kontrolę czynnika społecznego nad aktem głosowania, nadając mężom zaufania wyborców prawo zgłoszenia do protokołu uwag.

urząd honorowy, za nieodpiałne wypełnienie zaszczytnego mandatu publicznego. Sędzia obywatelski nie otrzymywałby więc żadnego wynagrodzenia, mając mu być jednak zwracane efektywne wydatki i udzielane umiarkowane odškodowanie za utracony zarobek (art. 195 U.S.P.). Sędzia obywatelski korzysta według projektu z wszelkich praw i niezawisłości sędziowskiej, na równi z sędzią zawodowym. Dla zwolnienia go ze stanowiska przed upływem trzechlecia, na które jest powoływany, wymagana jest bądź własna jego prośba, bądź uzasadniona, bądź też oświadczenie kolegium administracyjnego sądu apelacyjnego. Np. w razie popełnienia przestępstwa, w razie stałego uchylania się od udziału w posiedzeniach sądowych, w przypadku dopuszczenia się czynu nie godzącego z godnością sędziego.

Projekt przekazuje pod rozpoznanie kompletu z udziałem sędziów obywatelskich następujące przestępstwa:

1) Wszystkie zbrodnie stanu (art. 93 — 98 KK); 2) Porozumienie w celu wywołania wrogości działań przeciw państwu (art. 99 KK); 3) Umyślna wolność zdrajcy kraju (art. 100 par. 1 KK); 4) Służba w wojsku nieprzyjacielskiem (art. 101 KK); 5) Wojenne działania dywersyjne (art. 102 KK); 6) Nadużycia przy dostawach wojennych (art. 105 par. 2 KK); 7) Dyplomatyczna zdrada kraju (art. 106 KK); 8) Rozpowszechnianie za granicą nieprawdziwych wiadomości w celu szkody interesom państwa (art. 109 KK); 9) Czyna napad na naczelnika; przedstawiciela obcego państwa (art. 111 par. 1 KK); 10) Nawoływanie do wojny (art. 113 KK); 11) Wszelkie przestępstwa przeciwko zrzeszeniom publicznym, jak np. Senat, Sejm, Zgromadzenie Elektorów, Sejmiki, Rady Miejskie t.p. (art. 114 — 117 KK); 12) Wpływanie przemocą lub groźbą na czynności rządu, ministra lub sądu (art. 126 KK); 13) Zabójstwo (art. 225 par. 1 KK).

Projekt wprowadza obronę obowiązującą w sprawach rozpoznawanych z udziałem sędziów obywatelskich (art. 3 pkt 3 projektu). Celem przepisu tego jest zachowanie równowagi stron w procesie, co jest zwłaszcza ważne w postępowaniu, w którym uczestniczą sędziowie obywatelscy, nie znający akt sprawy i kształtujący swe przekonanie wyłącznie na podstawie bezpośrednich wrażeń z rozprawy. Inne przepisy pro-

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY: „Gesi i Gaski”.
TEATR LETNI: „Nie trzeba mnie było przejeżdżać”.
TEATR NOWY: „Serce”.
TEATR MAŁY: „Nowa Dalila”.
TEATR KAMERALNY: „By rozum był przy młodości”.
TEATR MALICKIEJ: „W perfumerji”.
TEATR ATENUM: „Szoście piętro”.
WIELKA REWJA: „Opiekuj się Anielą”.
TEATR 8.15: „Krysia Leśniczanka”.
MAŁE QUI PRO QUO: „Od czego mamy rząd”.
INSTYTUT REDUTY: „Teoria Einstein’a”.

KINA

ATLANTIC: „Skrzydła nad Honołul”.
BAŁTYK: „Pani Walewska”.
CAPITOL: „Wrzos”.
CASINO: „Dama pikowa”.
COLOSSEUM: „Zemsta Tarzana”.
EUROPA: „Agentka H 21”.
FILHARMONJA: „Dzielnia na wyszczę”.
HOLLYWOOD: „Byłam szpiegiem”.
IMPERIAL: „Syn 4-ech ojców”.
PALLADIUM: „Ośma żona Sinobrodego”.
PAN: „Cień Szanghaju”.
RIALTO: „Dwaj mężowie”.
ROMA: „Groźny Bili”.
STYLOWY: „Cnotliwa Zuzanna”.
STUDIO: „Indyjski grobowiec”.
ŚWIATOWID: „Dziś i jutro”.
VIKTORIA: „Kali Bagdadu”.

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Serce Bałbiny”.

W Poznaniu

TEATR WIELKI: „Żołnierz królowej Madagaskaru”.
TEATR POLSKI: „Przeprowadzka”.

We Lwowie

TEATR WIELKI: „U mego”.
ROZMAITOŚCI: „Uciekła mi przepióreczka”.

W Grodnie

KINA

APOLLO: „Cienie Paryża”.
PAN: „Kidd Galahad”.
UCIECHA: „Za zasłoną”.
HELJOS: „Księżatko”.
MAŁENKIE LUX: „Ludzie Wisły”.

PRZEZ OŚWIATĘ ŻOŁNIERZA DO POTĘGI PAŃSTWA

cesowe, zawarte w art. 2 są bądź natury porządkowej, bądź też kodyfikacyjnej i szczegółowego uzasadnienia nie wymagają.

Termin wejścia ustawy w życie musi być podwójny, ponieważ wprowadzenie jej w czyn z natury rzeczy nastąpić musi w dwóch etapach. Etapem pierwszym stać się muszą czynności, związane z ukonstytuowaniem się sądowych komisji obywatelskich, ułożeniem list kandydatów oraz powołaniem sędziów obywatelskich. Dopiero gdy się przejdzie przez ten pierwszy etap powstanie możliwość rozpoczęcia czynności przez nowoutworzone sądy i nadania mocy obowiązującej przepisom o właściwości rzeczowej sądów z udziałem czynnika obywatelskiego.

Na przeprowadzenie tych wszystkich prac przygotowawczych, łącznie z pracami nad rozporządzeniami wykonawczymi i regulaminowymi, oraz z wyszukaniem źródła finansowego pokrycia nowych wydatków — projekt przewiduje maksymalny okres roczny. Wrazie wcześniejszego ukończenia prac przygotowawczych, projekt pozwala radzie ministrów na uruchomienie nowych sądów przed upływem okresu rocznego.

wał do mnie, zawiadamiając, że przybędzie na inspekcję dopiero o godzinie dziesiątej, rozkazując mi równocześnie zwołać moich dowódców plutonów na tę godzinę. Tak też uczyniłem.

Siedziałem więc w gabinecie. Dziesiąte minuty przed dziesiątą spojrzałem na zegarek, co pozwoli dokładnie ustalić godzinę wypadku, gdyż w kilka sekund później usłyszałem krótką serię strzałów z karabinu maszynowego. Równocześnie światło zgasło.

Zerwałem się z miejsca, wybiegłem i...

...i w świetle latarki kieszonkowej ujrzałem ich, zwolonych w windzie, bez życia.

— Czy widział pan lub słyszał kogoś w chodniku? — zapytał komisarz.

— Nikogo. Ale w chodniku było zupełnie ciemno. Wzrok mój padł na winde i nie mogłem go już oderwać.

— A co było dalej?

— Wszyscy przybiegli i nastąpiło kilka chwil kompletnego zamieszania. W końcu ktoś zapalił latarkę — swoją — upuściłem na ziemię i rozbiła się — i kazałem wynieść ciała zabitych.

— Dlaczego pan to zrobił? Mówił pan, że nie wątpił ani na chwilę, że ma przed sobą trupy?... A więc?... Pozbawił pan śledztwo poszlak może bardzo cennych i to bez żadnej korzyści. Po kiego licha pan to zrobił?

— Nie wiedziałem... Nie zastanowiłem się...

— To bardzo poważne, proszę pana, bardzo poważne, to nawet zupełnie bezsensowne....

— Przepraszam bardzo — wtrącił Kuntz. — Biorę na siebie całkowitą odpowiedzialność za ten czyn. To ja wydałem ten rozkaz. Jak pan kapitan zaznaczył, nastąpił moment paniki. Chciałem położyć jej kres, dając każdemu coś do roboty. Prosty odruch kazał mi wydać polecenie usunięcia tych zwłok. Inaczej nie umiem tego objaśnić... Może to stąd pochodzi, że nie jesteśmy przyzwyczajeni do

tego, aby znajdować trupy w naszej windzie. Ani przez chwilę w owym momencie nie myślałem o... jednym słowem o śledztwie i tem wszystkim.

— A ja pana całkowicie usprawiedliwiam — rzekł Bruchot, który nagle wybuchnął gniewem. — Zresztą ja tu rozkazuję i biorę całkowitą odpowiedzialność za wszystko, co się tutaj dzieje.

Groźna i pewna siebie postawa komisarza wyprowadziła go z równowagi, więc szalał dalej:

— I uprzedzam pana, że bynajmniej nie jestem przyzwyczajony do tego, aby do mnie przemawiano takim tonem. Proszę to sobie zapamiętać!

— O, bardzo przepraszam. Nie omawiamy w tej chwili sprawy wojskowej, ale wypadek, który do złudzenia przypomina mord. W dalszym ciągu będę ignorował hierarchię wojskową i wasze zwyczaje, aby widzieć jedynie ludzi. Odpowiedzialność... odpowiedzialność... dobrze to mówię! W takim wypadku śledztwo byłoby krótkie: pan bierze odpowiedzialność za mord, zamyka my pana w kryminalne i sprawa jest załatwiona. Ale tak nie można, panie kapitanie!

— Komisarz ma rację — rzekł szef sztabu. — Niech się pan uspokoi, kapitanie! Sprawa już teraz do pana nie należy.

— A więc to pan porucznik kazał unratować dowody rzeczowe zbrodni. Notuję ten fakt — oświadczył Finois.

Wszedł do windy, kazał sobie dokładnie pokazać pozycję, w jakiej znaleziono ciała, poczem systematycznie i gruntownie zbadał wnętrze kabiny. Winda była metalowa. Na tylnej ścianie można było zauważyć pięć śladów pocisków, rozmieszczonych w różnych odstępach wzdłuż linii pionowej, przyczem pierwszy znajdował się mniej więcej na wysokości półtora metra od podłogi, ostatni zaś tuż pod sufitem, czyli na wysokości trzech metrów. Stał oparty na się gradowi kul. Wszystkie pociski leżały w przypłaszczeniach i częściowo roztopionymi końcami na jednej kupce na podłodze.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 9 czerwca 1938 r.

DEWIZY: Belgja 89.95 90.17 89.73; Berlin 213.07 212.01; Gdańsk 100.25—99.75; Amsterdam 293.50 294.24 292.76; Kopenhaga 117.70 117.10; Londyn 26.30 26.37 26.23; N. J. cześć 530 529 1/2; Kabel 531 532 1/2 529 3/4; Oslo 132.15 132.48 131.82; Paryż 14.76 — 14.86 14.66; Praga 18.46 18.51 18.41; Sztokholm 135.94 135.26; Zurych — 121.10 121.40 120.80; Mediolan 28.04 27.90; Helsinki 11.64 11.58; Montreal 525 1/2 523; Tel Aviv 26.37 26.23; Tendencja niejednorodna.

WALUTY: Belg. belg. 90.17 89.70; Dolar am. 530 527 1/2; Dol. kanad. 523 1/2 521; Floreny holend. 294.24 — 292.50; Franki franc. 14.86 14.56; Fr. szwajc. 121.40 120.60; Funt ang. — 26.37 26.21; Guldeny g. 100.25 — 99.75; Kor. czeskie 12.00 9.00; Kor. duńskie 117.70 116.85; Kor. norw. 132.48 131.50; Kor. szwedz. 135.94 — 134.95; Liry włoskie 22.90 22.00; Marki fińskie 11.64 11.25; Marki niem. — 90.00 84.00; Marki srebrne 100.00 — 104.00; Tel Aviv 26.20 25.95.

AKCJE: Bank Polski 119.50; Węgiel 27.25; Lipop 74.00; Ostrowiec — 57.50; Starach. 35.50 35.75; Żyrardów 48.00. Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROC.: 4 i pół proc. wewnętrza 65.00; 3 proc. inwest. 1 em. 80.00 80.25 serie nie notowane. 3 proc. inwest. 2 em. 81.00 81.25 serie nie notowane. 5 proc. konwersyjna 70.00; 4 proc. premj. dolarowa nie notowana. 1 proc. konsolidacyjna 67.50 67.25 — 67.50; 8 proc. przejm. polsk. 80.25; 1 proc. ziem. dol. kupon 104.69; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 64.00; 5 proc. Warszawy 1933 roku — 73.00; 5 proc. Lublina 1933 roku — 61.00; 5 proc. Piotrkowa 1933 roku — 62.25; 5 proc. Radomia 1933 roku — 59.00. Tendencja dla pożyczek i listów niejednorodna.

Programy radiowe

WILNO

Piątek, dnia 10 czerwca 1938 r.

8.10 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 11.40 Lekkie piosenki francuskie. 13.30 Audycja życzeń dla dzieci. 14.00 Muzyka popularna. 17.00 „Maciej Strykowski — pierwszy dziopisarz Litwy” — pogadanka dr. Br. Nadolskiego. 17.10 „Pisarze o muzyce” — pogadanka Stanisława Węslawskiego. 17.55 Program na sobotę. — 20.15 Czytanka wiejskie: Bajki i powiastki Adama Mickiewicza. 22.15 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.20 Wyścigi i spacer prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 22.25 Koncert rozrywkowy. 23.05 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Piątek, dn. 10 czerwca 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 W takcie marsza — koncert. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 — Płyty. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. — 15.15 Na drodze mlecznej — pogadanka dla dzieci starszych. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Rekasa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert popularny. 16.45 „Gdzie rozbiemy namioty” — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 W ogniu ciągłych wybuchów — pogadanka. 18.10 Recital fortepianowy. 18.45 Nowości poetyckie. 19.00 „Grandioso” — audycja muzyczna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.10 Pogadanka aktualna. 20.15 Audycja dla wsi. 20.30 Europejski koncert jugosłowiański. 21.45 Wiadomości sportowe. — 21.55 Płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny oraz „Czy odkrycia geograficzne są patentowane?” — pogad. w języku angielskim.

Sobota dnia 11 czerwca 1938 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Stylizowane tańce w repertuarze skrzypcowym (płyty). 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z utworów Schuberta”. 16.45 „Prawo dziecka do samotności i swobody” — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Nasz program. 18.10 Recital wiolonczelowy. 18.45 — „Kraków w poezji” — kwadrans poetycki. 19.00 Transmisja z Rynku Krakowskiego uroczystego nabożeństwa z okazji przywiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski. 20.00 Festiwal Muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego. 22.15 Wiadomości sportowe. — 22.25 Godzina niespodzianek. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE

ZAPISAŁES SIĘ NA CZŁONKA

P. C. K.

Ofensywa gen. Franco rozwija się
Linja frontu przesunęła się o 14 km.

SALAMANKA. Pat. Komunikat kwatery głównej gen. Franco donosi, że na froncie Teruelu zdobyty został szczyt Artigas, cały maszyn górski Pena Blanca oraz drogi, prowadzące do Camarena de la Sierra.

Na froncie Castellon wojska gen. Franco przekroczyły wieś Useras i posunęły się naprzód o kilkanaście kilometrów. Zdobyte zostały pasma gór Collado de Arriba, Calsade, wzgórza Vidal, klasztor San Juan i maszyn górski de Jornalero. W czasie walk powietrznych stracono 11 samolotów nieprzyjacielskich.

Pogrom „żelaznej dywizji” rządowców

SALAMANCA. Pat. W czasie wczorajszych walk na froncie Teruelu wojska rządowe straciły 780 zabitych i 587 jeńców. Ponad miejscowością Iglesu del Cid rozegrała się wielka bitwa powietrzna, w czasie której wojska rządowe straciły 11 samolotów, podczas gdy eskadry gen. Franco nie utraciły ani jednego aparatu.

Ubiegły dzień przesunął linię frontu o 14 km. naprzód, tak że w obecnej chwili po zdobyciu silnie ufortyfikowanych pozycji wojsk rządowych na wzgórzach, wojska powstańcze z punktu widzenia taktycznego mają o wiele dogodniejsze stanowiska wyjściowe do dalszej ofensywy.

Z kół wojskowych informują, że w czasie ostatnich walk na froncie Teruelu została całkowicie zniesiona jedna z najlepszych dywizji rządowych, t. zw. „żelazna dywizja”.

Fala terroru w Palestynie

W ciągu 24 godzin dokonano 7 zamachów i spowodowano dwie katastrofy kolejowe

JEROZOLIMA. Pat. Wczoraj rano znaleziono zwłoki dwóch zastrzelonych żydów pod Hanita i w pobliżu Safed. Raport policyjny z ostatnich 24 godzin donosi o 7 zamachach na wojskowych, o usiłowaniu spowodowania 2 katastrof kolejowych, o wysadzeniu w powietrze mostu, o 2 wypadkach zniszczenia linii telefonicznych, o 2 zamachach bombowych w północnej Palestynie i kilkunastu wypadkach zniszczenia zbiorów, oraz 3 napadach rabunkowych. W czasie tych wszystkich zamachów dwie osoby zostały zabite, a kilkanaście odniosło rany.

Pięcioraczki będą mieszkały
w nowym domu

UKŁAD OJCA Z KOMISJĄ OPIEKUNCZĄ

MONTREAL. PAT. Walka ojca pięcioraczek kanadyjskich z komisją opiekunczą zakończyła się ugodą, która zmienia do pewnego stopnia dotychczasowy system wychowania.

Przedewszystkiem zbudowany będzie duży nowy dom, w którym mieszkać będą pięcioraczki wraz z rodzicami i rodzeństwem. Dalej zapewnią im więcej wpływu francuskiego w wychowaniu; nauczycielki Angielski zostaną oddalone. Pięcioraczki Dionne, które ukończyły 24-go maja cztery lata, w najbliższym czasie zaczną brać udział w nakręcaniu filmu firmy „22 th Century Fox”.

Echa porwania małego Casha

Mc. Cal' nie przyznaje się do winy

MIAMI. (Floryda) PAT. Mc Call, aresztowany w związku z porwaniem i zamordowaniem syna właściciela stacji benzynowej w Princeton Jemesa Casha, jest szoferem samochodu ciężarowego i zatrudniony był ostatnio u jednego z farmerów. Przed dwoma laty Mc Call z żoną przybył do Princeton i zamieszkał w domu Cash'ów. Dopiero w kwietniu roku bieżącego Mc Callowie przeprowadzili się do drugiego domu.

Ciało zamordowanego chłopca znaleziono w odległości kilometra od miasta. Całą sumę 10.000 dolarów, złożoną jako okup za zwrot porwanego dziecka, odnaleziono dobrze ukrytą w jednym z sadów w Princeton.

Z dotychczasowych wyników śledztwa można wywnioskować, że bandyci wzięli okup już po zamordowaniu dziecka, porwanego 28 maja.

Mc Call kategorycznie zaprzecza, jakoby przyczynił się do śmierci małego Casha i składa winę na nieznanego bliżej Chilona. Szef policyjny Hoover odmówił dziennikarzom wyjaśnień, w jaki sposób zdołał ująć Mc Calla, oświadczając tylko, że w ciągu ostatnich dni tak był zaabsorbowany sprawą, iż dwie noce nie spał.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

CZY NIEMA NA TO RADY?

Przy ul. Jagiellońskiej 5, w oficynie frontowej meści się piekarnia, należąca do pani Chasi Szewczyk. Pani Chasia prawie codziennie od 4-jej do 6-jej po poł. wypuszcza ze swego moździerza krótkiego kominka kłęby gryzącego dymu, który zaleca ulicę aż po jej wylot na ul. Mickiewicza. Mamy tu przyjemność głównie przy zmianie wiatru lub ciśnienia powietrza.

Niestety zamieszkuje sferę zmian nych prądów powietrza. Pani Chasia używając widocznie jakiegoś szczególnego materiału opałowego, produkującego masę dymu, wytwarza zasłony dymne jakby się broniła od bombardowań.

Pojawienie się jej dymu na ulicy przeprowadza zmianę pogody nie gorzej od P. I. M'a. Sztuki p. Chasi byłyby i zabawne i pouczające, gdyby człowiek nie był zmuszony do oddychania powietrzem, albo mógł zamieszkać w schronie. Chciałem zapobiec nienormal-

nym stosunkom. Do kogo się udać? Oczywiście p. Chasia ani dba. Więc miejski urząd sanitarny. Ten wziął sprawę do serca.

Zaczęto wertować ustawy i rozporządzenia. Aha jest: „Dbanie o czystość powietrza” — krótka radość! Najwyższa władza sanitarna ś. p. Ministerstwo Zdrowia, dbałe o zdrowie biurokracji wydało 25 lipca 1923 roku (wkrótce będzie 15 letni jubileusz) Rozporządzenie „w przedmiocie ochrony czystości powietrza w urzędach, biurach, zakładach i t. d.”. Poza tym nie — Na ulicach i dziedzińcach ma każdy prawo produkować swój zapaszek i dymek. Więc pani Chasia również. Nadzór sanitarny jest bezzębny, niema podstawy do wkrócenia. Zakrawa to na groteskę, jest jednak rzeczywistością. Dbając o zdrowie urzędników, zapomniano o reszcie ludności.

D. Dr.

W terenie i na torach
Rozpoczynamy sezon wyścigów konnych

Rtm. Bohdanowicz mówi o jeźdźcach i koniach

W niedzielę 12 czerwca na Połanieżu rozpocznie się sezon wyścigów konnych, które w Wilnie mają już swoją tradycję sportową.

Na temat wyścigów rozmawiam z jednym z najbardziej znanych i lubianych przez publiczność wileńską jeźdźców, rtm. M. Bohdanowiczem.

— Wileńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych przeprowadziło podział programu na wojkowe gonitwy z przeszkodami, biegi na przełaj, oraz biegi dzentelmeńskie.

W jednej grupie startować będą konie należące do Ministerstwa Spraw Wojskowych, oraz będące własnością oficerów w służbie czynnej. W drugiej grupie startować będą konie, stanowiące własność prywatną oficerów i gentlemanów. Podział ten daje gwarancję, że konie wyższej klasy nie spotkają się z końmi słabszymi.

— Słyszałem, panie rotmistrzu, że w tym roku na Połanieżu startować będą konie z Grudziądza.

— Tak jest. Dotychczas „Grudziądz” dbał tylko o podniesienie poziomu jeźdźców konkursowych, lecz program olimpijski, oraz szeregi innych okoliczności wpłynęło na to, że w Grudziądzu powstała szkoła jazdy w terenie. Stajnią kieruje rtm. Pieczyński Bolesław — znany jeździec wyścigowy, oraz przeszkodowy.

Pierwszy więc raz zobaczymy jeźdźców z Grudziądza, którzy będą chcieli niewątpliwie udowodnić, że nauka nie poszła w las.

Szkola jazdy terenowej w Grudziądzu reprezentowana będzie w Wilnie bardzo licznie. Są to konie wysokiej klasy.

— Kogo zobaczymy, ze starych znajomych?

— Udział wezmą prawie wszystkie pułki ułanów. A jeżeli chodzi o nazwiska to wiem, że startować będą: mjr. Cierpicki, rtm. Rybicki, rtm. Rostworowski, rtm. Bieżyński, rtm. Nestorowicz, por. Goszczyński i inni.

— A jak przedstawia się program?

— Wojskowych gonitw mieć będziemy 18. Przeszkodowych i naprzelaj gentlemanów 16. Prawdopodobnie, że stajnia Grudziądza startować będzie tylko w gonitwach gentlemanów ze względu na wyższą klasę koni.

— Jak jest z nagrodami?

— Pozostało niemal wszystko po staremu. Nagród honorowych będzie sporo. Nagrody pieniężne zostały nieco zmniejszone. Z powodu nagród honorowych przedewszystkiem wymienić trzeba następujące biegi o nagrody: im Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — pieniężna nagroda

3 tysiące złotych, Marszałka Edwarda Śmigłego — Rydza — 2 tysiące złotych, Wojewody Władysława Raczkiewicza, Polskiego Związku Jeździeckiego, Wojewody Ludwika Bociańskiego, hr. Platera, hr. Tyszkiewicza, hr. Przezdzieckiego, p. Oskierki, p. Mineyki, oraz pułku ułanów, oby watełstwa i instytucji społecznych. Oryginalną nagrodę ofiarował Zbigniew Horodyński z Wiazyńska.

— Słyszałem, że w tym roku wprowadzono szereg zmian w trasach, które dotychczas obowiązywały.

Informuję, że są prawdziwe. Trasy będą poważniejsze. Trzeba zmusić oficerów do bardziej racjonalnego użycia konia wyścigowego, gdyż trudniejszy teren nie będzie pozwalał rozwijać większej szybkości, a główny nacisk położony będzie na stronę techniczną. Trening, przygotowanie konia, technika i taktik — to są zasadnicze punkty, które decydować będą o zwycięstwie. Ponadto wprowadzona będzie segregacja tras w poszczególnych gonitwach. Wyścigi będą bardziej

Tor na Połanieżu staje się coraz lepszy. Zarząd Wil. Tow. Wyścigów Konnych z prezesem gen. m. Józefem Dreszerem i podprezesem rtm. Ulańskim dokłada starań, żeby wyścigi wileńskie z roku na rok mogły wykazywać na swej wartości i sportowej i organizacyjnej. Ma być wybudowana jeszcze jedna stajnia.

— A na jakich koniach startować będzie pan — panie rotmistrzu?

— Ja — jak to powiedzieć...

— Wiem, że pan rotmistrzu od kilku lat ma wiele z tem kłopotu...

— Różnie bywa. Własnych koni faktycznie nie posiadam. Startować będę na Równym i Pilicy. W czasie samych wyścigów dojdzie zapewne jeszcze kilka. Jakoś tam będzie...

— Sądę, że nie jakoś a dobrze. — Przed wyścigami nie chcę nic mówić. Pan przecież jako sportowiec wie dobrze, że przed startem lepiej o sobie nie mówić.

— Zgoda. Zobaczymy się na wyścigach. Już tak przedkone one się zaczęły, że nie warto sprzeczać się. Chłopcy stajenni wyprowadzają konie. Słychać rżenie. Bomba startowa idzie do góry. Za chwilę nastąpi start. Palce trzymają kurczowo kartki z numerami znacznymi w totalizatorze koni.

Od 12 do 26 czerwca Wilno mieć będzie atrakcje sportowe na Połanieżu, które zgromadzą jak na starcie, tak też i na deskach trybun starych znajomych.

Za pięć minut chodźcie będą w pizach machać letniczy. Dusić się będziemy w kurzu magistrackich nieporządków. Płukać będziemy wodą sodową zęby, a z oczu wytierać ziarnka piasku.

A może rok ten będzie rokiem pamiętnym i ojcowie miasta wezmą się do roboty i wypuszczą z klatki magistrackiej „SMOKA” który zniszczy brud i uspokoi tłumny kurz.

Będzie można wracać z wyścigów w błękitnych spodniach zamiast w ciemnych — płaskowych, a Arbon i resztę zbierać 20 gr. do płyty z Połanieża do toru, mając i tak więcej pasażerów niż miejsc w wozie.

To są nasze życzenia. Życzenia te są zapewne życzeniami naszych czytelników. Trzeba z tem liczyć się poważnie.

Jarwan

WIZYTA KOLARZY ZE ŚLĄSKA
W REDAKCJI „SŁOWA”

Wczoraj odwiedzili Redakcję „Słowa” trzej kolarze ze Śląska: Kozłowski, Józef, Kuder Teodor, Kuder Ignacy z Klubu Sportowego Słavia Ruda.

Kolarze ci opuścili Śląsk 29 maja. Przebyli oni: już 1100 km. Z Wilna udadzą się oni przez: Grodno, Białystok, Warszawę do Gdyni, a następnie przez Częstochowę spowrotem na Śląsk.

Ogółem przejadą oni PRZESZŁO 3 TYS. KM.

Skład WKS Śmigły na mecz z Polonią

Jutro wyjadą z Wilna piłkarze W. K. Śmigły do Warszawy gdzie rozegrany zostanie mecz ligowy z Polonią.

W niedzielę „Śmigły” grać będzie w następującym składzie: Czarski, Zawieja, Grządziel, Fajarski, Balossek, Bukowski, Marzec, Pawłowski, Tatus, Blok, Hajdul.

Przyjład Pawłowskiego do Warszawy został zapewniony. Balossek ma zagrać na środku pomocy.

W drużynie zagra dwóch nowo pozyskanych graczy: Tatus i Wilczak. — Obaj ci gracze na treningach i meczach towarzyskich wykazali dobrą formę.

Tatus jest przebojowcem. Umie prowadzić atak do walki. Pochodzi on z Unji Lubelskiej.

Z Polonią w Warszawie wygrać będzie trudno. Zwycięstwo leży jednak w granicach możliwości W. K. Śmigły.

W niedzielę mieć więc będziemy następujące spotkania ligowe: WKS Śmigły — Polonia Warszawa — Włosa. Warta — AKS. Ruch — Pogoń. Cracovia — ŁKS.

W tabelce na pierwszym miejscu znajduje się Ruch, a na ostatnim Polonia.

Kispesti w Wilnie

Na dwa dni przyjadą do Wilna piłkarze znanej drużyny węgierskiej Kispesti. Węgrzy do Wilna przyjadą celem rozegrania 15 i 16 b. m. dwóch meczów towarzyskich.

15 bm. Węgrzy grać będą z Makabi.

16 b. m. przeciwnikiem Węgrów będzie WKS Śmigły.

Już raz Węgrzy bawili w Wilnie. — Pokonali oni Makabi 1:8, a WKS Śmigły 1:3.

15 i 16 bm. mieć więc będziemy w Wilnie dwa ciekawe mecze piłkarskie o charakterze międzynarodowym.

Kispesti w lidze węgierskiej zajmują 4 miejsce, co mówią o doskonałej formie piłkarzy węgierskich.

Wilno ma już wyścigowe kajaki

Staraniem Prezesa Wil. Okręgowego Związku Kajakowego mjr. Różyckiego został zorganizowany w Wilnie kurs szkutników budowy kajaków wyścigowych olimpijskich typu niemieckiego, prowadzony przez instruktora P. Z. K. krakowianina Mieczysława Wrońskiego, — h. v. mistrza Polski w jedynkach wyścigowych.

Kurs był obsadzony przez członków Harcerskiego Klubu Sportowego, Zw. Strzeleckiego i wychowanków Zakładu Wychowawczego O. O. Salezjanów, Dyrekcja którego łaskawie udzieliła lokaty i warsztatu do budowy kajaków.

Na tym kursie wykonane zostały dwie jedynki wyścigowe i pięć dwójek, które można oglądać na wodach Wilni.

Typ tych łodzi dotychczas nieznan w Wilnie budzi duże zainteresowanie kajakowiczów-turystów, tem bar-

dziej że na olimpiadzie w Berlinie Niemcy na tym typie łodzi zdobyli medale olimpijskie: złoty i srebrny.

Związek Okręgowy w bieżącym sezonie zamierza zorganizować propagandowe zawody kajakowe w Trokach dla młodzieży i dorosłych na dwóch kategoriach łodzi: kajakach turystycznych i wyścigowych, wykorzystując okazję Międzynarodowych Regat Wioślarskich na Jeziorach Trockich, organizowanych przez Wileński Komitet Towarzystwa Wioślarskich w dniu 26 czerwca.

Jesienną zaś długodystansową wyścig Niemcom — Wilno na dystansie 38 km.

Zamierzeniem Związku jest wysłanie do Pucka reprezentacyjnej dwójki wyścigowej Wilna na Mistrzostwa Kajakowe Polski, które odbędą się w dniu 12 lipca.

Zaczynamy naukę pływania

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Wilnie komunikuje, że lekcie „Popularnej nauki pływania” rozpoczyna się w poniedziałek dnia 13 czerwca 1938 roku. Lekcje będą się odbywały codziennie w godz. 8—12 i 16—20 po 1 godz. dla każdej grupy, na nowo zbudowanych basenach pływackich na

Wilni (powyżej ujścia Wilni). Zapisy na I kurs przyjmowane będą do dnia 13 czerwca br. włącznie w kancelarii Okr. Ośrodka W.F. — Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 4, w godz. 9 — 15. Opłata za 14 godzinny kurs wynosi: zł. 2.00, dla młodzieży szkolnej 1.00 zł.

—:—:—

Wyścig kolarski Postawy—Narocz

Policyjny K. S. w Postawach zorganizował wyścig szosowy na trasie Postawy — Narocz. Startowało 30 zawodników.

Zespołowo zwyciężyła drużyna P. K. S. Postawy, a indywidualnie — Bohdanów (PKS Postawy).

JUBILEUSZ

dyr. Jana Oskwarek Sierosławskiego

W środę 8 b.m. dyrektor oddziału Wileńskiego Banku Polskiego p. Jan Oskwarek Sierosławski ukończył 30 lat pracy zawodowej w bankowości.

Urodzony w roku 1884 w Myślenicach, po odbyciu studiów w Krakowie i Wiedniu, oraz jednorocznej służby wojskowej, wstąpił do Dyr. Oskwarek - Sierosławski 8 czerwca 1908 r. do Banku austriacko - węgierskiego, aby po pracy w oddziałach tej instytucji w Drohobyczu, Lwowie, Przemyślu, Krakowie, oraz kilku wydziałach Centrali w Wiedniu, przejść w kwietniu 1919 roku do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej narazie w Krakowie, a następnie do Centrali w Warszawie, w charakterze starszego inspektora małopolskich oddziałów P.K.K.P.

W czerwcu 1920 roku zostaje Dyrektorem oddziału P.K.K.P. w Tarnopolu, a po powstaniu Banku Polskiego w roku 1924, — pierwszym dyrektorem jego oddziału w tym mieście.

W styczniu 1929 roku Dyr. Oskwarek Sierosławski obejmuje oddział Banku Polskiego w Przemyślu, w tymże czasie kierując przez pewien czas oddziałami w Krakowie i Lwowie.

Wreszcie w lutym 1935 roku rozpoczyna urzędowanie w Wilnie.

Samorządnie zorganizowane skromne uroczystości jubilatów przeobraziły się w manifestację gorących uczuć ze strony tych, którzy w zakresie jego działalności posiadają z Dyr. Oskwarek - Sierosławskim styczność.

Na mszę św. odprawioną w Bazylice przez J.E. ks. Arcybiskupa - Metropolite Jajbrzykowskiego, stawili się poza pracownikami oddziału Banku Polskiego liczni przedstawiciele bankowości, zaś odbyte w godzinach wieczornych przyjęcie na cześć Jubilata u Georges'a, zgromadziło ponad 60 osób.

W trakcie tego zebrania przemawiali m. inn. p.p.: Prezes Aleksander Męysztowicz, wicedyr. B.G.K. Baczynski, dyr. Banku Zw. Spółek Zarobkowych Eug. Kukulak, prezes Rady Chr. Banku Spółd. na Antokolu dr. Bohuszewicz, ks. Al. Mościński, w imieniu pracowników Banku Pol. Cz. Karpowicz i inni.

Z przemówień wynikała wspólna nuta, akcentująca wielką wdziękliwość Jubilata w jego pracy zawodowej, tak bardzo dosiadała na stanowisku przezeń piastowanemu, wybitne walory umysłu i serca, zarówno na urzędowym, jak i społecznym terenie działalności, wreszcie fakt życia z terenem wileńskim i tego terenu zrozumieniem, które cechują wielostronną działalność Dyr. Oskwarek - Sierosławskiego.

Liczne depesze i gratulacje otrzymane przez Jubilatę w dniu Jego święta, świadczą o powszechnej sympatii i szacunku, jakiego zażywa w naszym mieście.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„OD WTORU DO CZWARTKU“

„CASINO“

Jak w „Tajemniczym przeciwniku“ jest William Powell detektywem na poważnie, tak w tym filmie wykonuje swe funkcje śledcze na wesole. Do szablonu przeciętnego filmu kryminalnego dodano według utartych również systemów pomysły komedijowy i zlepił do dość interesującej całości. Morderstwa i strzały służą jako tło dla akcji, obfitującej w szereg zabawnych scen, przeplatanych dla większego wrażenia okropnościami w stylu normalnego filmu kryminalnego. Gdyby nie udział dobrej obsady z Williamem Powellem i Myrą Loy na czele, obraz byłby nudną platyną. Reżyser (Van Dyke) umyślnie dobrał sobie taki zespół, by wynagrodzić widzowi ewentualne usterki fabuły. Zresztą przy dużej doświadczeniu reżyserskim poszło mu to zupełnie gładko. Skoro mowa o obsadzie, to podkreślić należy, iż nawet w rolach drugoplanowych widzimy tu takie sily, jak Elissa Landi i James Stewart. Zasadniczy warunek serialowego, amerykańskiego filmu kryminalnego, t. zn. rozwijanie przed widzem zagadki: „kto jest naprawdę mordercą“, wypełniony został znakomicie. W tem nikt jeszcze lepiej od Amerykanów nie dał sobie rady.

Drużyna część programu, to wznowienie jednej z lepszych filmowych operetek „Rose Marie“ w najlepszym na świecie wykonaniu Jeannetty Mac Donald i Nelsona Eddy. Znajac na-

Z Fundacji im. S. i J. Montwiłłow

Walne Zebranie kuratorów Fundacji im. S. i J. Montwiłłow zatwierdziło wniosek Rady, dotyczący udzielenia za pomóg w roku bieżącym instytucjom dobroczynnym i kulturalno - społecznym, najbardziej zasługującym na pomoc.

- 1) Rada Centr. Tow. Św. Wincencego a Paulo w Wilnie 200
- 2) Ochronka dzienna przy ul. Dar Nr. 6 w Wilnie 400
- 3) Kuratorium nad ociemniałymi w Wilnie 400
- 4) Dom Dzieciątka Jezus w Wilnie 300
- 5) Tow. pomocy w samokształceniu im. T. Zana w Wilnie 200
- 6) Centr. Związek Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie 400
- 7) Tow. przyjaciół dzieci w Wilnie 200
- 8) Kursy dokształcające dla aspirantów przy Polskim Czerwonym Krzyżu w Wilnie 200
- 9) Tow. gimnastyczne „Sokol“ w Wilnie 300
- 10) Polska Macierz Szkolna w Wilnie 600
- 11) Zakład wychow. dla dziewcząt im. Św. Kazimierza w Wilnie 400
- 12) Katolickie Stow. młodzieży żeńskiej w Zdziole 300
- 13) Tow. Opiek. nad pracownikami b. tajnej oświaty w Wilnie 200
- 14) Rada Centr. Stow. pan miłosierdzia Św. Wincencego a Paulo w Wilnie 300
- 15) Dom schronienia opieki Matki Bożej w Wilnie 500
- 16) Herbaciarnia N.O.K. w Wilnie 200
- 17) Schronisko dla nieuleczalnie chorych im. Św. Józefa w Wilnie 300
- 18) Konferencja I. Stow. Pań Miłosierdzia im. Św. Wincencego a Paulo w Wilnie 400
- 19) Wojewódzkie Kolo Wileńskie Zjednoczonych Ziemianek 400
- 20) Wileńskie Tow. opieki nad dziećmi 400
- 21) Kat. Stow. młodzieży żeńskiej w Trokach 200
- 22) Szkoła organistów im. J. Montwiłła przy Tow. muz. „Litunia“ w Wilnie 500
- 23) Katol. Stow. Kobiet w Wilnie 200
- 24) Dzieło Matki Boskiej powołań 200

Razem zł.: 7.700

Nie Rosjanka, lecz Żydówka

W związku z notatką o występie w Lutni zespołu Jemenitów od kierowniczki zespołu p. Nikow otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„Jestem żydówką, pochodzenia rosyjskiego lecz mieszkam od szeregu lat w Palestynie, gdzie byłam prima - ballerina, baletmistrem Opery Palestyńskiej. Studiowałam folklor palestyński i założyłam szkołę baletową specjalnie dla Jemenitek (prastarego szczeru hebrajskiego, sięgającego czasów Salomona) chcąc stworzyć balet biblijny oraz stylizujący Jolklor palestyński. Tańce i śpiewy mego baletu są pochodzenia hebrajskiego - biblijnego, ale obejmują również motywy i melodie arabskie, bucharskie, tureckie i inne wschodnie. Mając na uwadze muzykalność polskiej publiczności i jej wyrobień artystyczne wogóle bardzo byłam rada, gdyby mój balet spotkał się z uznaniem publiczności wileńskiej — tak jak to miało miejsce w całej Europie. Nie chcę jednakowoż zdobywać tego powodzenia występując pod fałszywym imieniem“.

Rina Nikowa.

Odpowiedzi Redakcji

Panu W. H. z Wilna.

Szanowny Pan jest w błędzie. Artykuł „Mussolini i karły“ nie był polemiką z Pańskim listem. List Szanownego Pana został tylko przykładowo wymieniony, w dalszych zaś wywodach autorowi chodziło o stanowisko niektórych obozów politycznych nie zaś o zapatrywanie poszczególnych czytelników.

Domysły w końcu listu zawarte, są absolutnie niezem nieuzasadnione, są krzywdzące i niedopuszczalne.

Panu Wacławowi Wierzbickiemu z Wilna.

Wydrukujemy w „Głosach czytelników“.

Panu A. Krauze.

Postaramy się zamieścić w rubryce „Głosy Czytelników“.

Panu W.F. z Wilna.

Do sprawy makiety powrócimy dopiero po przesunięciu jej na ulicę Ofiarą. Tymczasem żadnych głosów w tej sprawie nie zamieszczamy.

Panu T. Barwiczowi.

Z przyjemnością czytaliśmy Pańskie trafne uwagi. Bardzo dziękujemy, nie zamieścimy jednak, gdyż forma nie pasuje do naszego pisma. Wyjaśniliśmy już już Szan. Panu swego czasu obszerniej.

Wet dokładnie treść tego kilkakrotnie już wznawianego filmu z przyjemnością się słucha śpiewu znakomitych artystów.

Poświęcenie kościoła w Juraciszkach

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA)

JURACISZKI — Niewielkie miasteczko kresowe Juraciszki, (pod Wołożynem) przyżyło wczoraj szereg podniosłych chwł. W tym dniu bowiem została poświęcona i oddana do użytku parafian nowa świątynia katolicka, wzniesiona wysiłkiem i kosztem mieszkańców Juraciszek i okolicznych wsi.

Na ten dzień miasteczko przybrało szatę oświetlonej. Domy zostały udekorowane flagami i przybrane zieloną, a w oknach mieszkań i sklepów chrześcijańskich wystawiono pośród kwiecica obrazy Świętych Pańskich. Zazwyczaj ciche i wydłunione uliczki były pełne ludności i rozbrzmiewały gwarem.

POWITANIE ARCYPASTERZA

W oczekiwaniu na przyjazd Ks. Arcybiskupa - Metropolity przy bramie tryumfalnej, zbudowanej na trakcie wiodącym z Osmiany do Juraciszek, zebrał się przedstawiciel władz, na czele ze starostą powiatu wołyńskiego, p. Cichym, miejscowe i przyjezdne duchowieństwo oraz tłumy wiernych. Arcypasterz przybył z Wilna autem Towarzystwa Mu w tej podróży ks. dyr. Świrkowski. Po powitaniu, ks. Arcybiskup udał się do nowowzniesionej świątyni.

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA

W otoczeniu duchowieństwa dekanatu wileńskiego i w obecności władz oraz olbrzymich tłumów wiernych, które wypełniły sobą obszerne plac przed świątynią, Ks. Arcybiskup Metropolita, po odprawieniu modłów wstępnych, poświęcił kościół, poczem celebrował w nim pierwszą Mszę św.

Nowa świątynia wzniesiona przez miejscowe społeczeństwo, poświęcona została pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego. Jest to budowla drewniana, posiadająca 3 nawy. Jedyną jej wieżę (25 X 10 mtr.) dominuje nie tylko nad miasteczkiem, ale i okolicą. Na czele komitetu obywatelskiego, który budował świątynię stał wójt p. Pilecki.

POŚWIĘCENIE CMENTARZA I BIERZMOWANIE

Następnie ks. Arcybiskup Metropolita udał się na nowourządzony cmentarz grzebalny, który poświęcił. Tam też Arcypasterz udzielił 165 osobom Sakramentu Bierzmowania.

Po zakończeniu uroczystości, Ks. Arcybiskup - Metropolita, żegnany owa cynie przez zgromadzone na ulicach miasteczka tłumy wiernych, opuścił Juraciszki. (r.)

ZJAZD SPOŁECZNY Ziemianek i Ziemian Kresowych

W dniu 10 i 11 czerwca r. b., to jest w piątek i w sobotę, odbędzie się w Wilnie, po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele św. Jerzego, Zjazd Społeczny Ziemianek i Ziemian Kresowych w sali Izby Przemysłowo - Handlowej przy ul. Mickiewicza 32.

PROGRAM ZJAZDU.

DNIA 10 CZERWCA 1938 ROKU

Godz. 10.00 — Nabożeństwo w kościele św. Jerzego przy ul. Orzeszkowej.

Godz. 11.00 — Otwarcie zjazdu.

„Obowiązki organizacyjne i społeczne Ziemianek i Ziemian“ — referat ks. Andrzeja Sapiehy, prezesa Zw. Ziemian we Lwowie.

„Wytyczne i organizacja współpracy Ziemianek i Ziemian“ — referat p. Leonory Czarnowskiej — prezeski Związku Ziemianek w Warszawie.

D y s k u s j a.

Godz. 15.00 — Przerwa obiadowa.

Godz. 17.00 — „Zasady etyki ziemlańskiej“ — referat ks. prałata prof. Walerjana Męysztowicza.

D y s k u s j a. Składanie wniosków.

DNIA 11 CZERWCA 1938 ROKU.

Godz. 7.45 — Wycieczka do Wielkich Sołecznik — zbiórka na placu Orzeszkowej.

Godz. 8.00 — Odjazd autobusem do Wielkich Sołecznik.

Godz. 14.00 — Powrót do Wilna — o b i a d.

Godz. 16.00 — Dalszy ciąg Zjazdu — uchwalenie wniosków.

Godz. 17.00 — „Czarna Kawa“ Ziemianek w Klubie Szlacheckim przy ul. Mickiewicza 19 piętro I



Tak jak nie można zbierać, gdy się nie posiało, nie można również wygrać loterii, gdy się nie nabyło losu w szczęśliwej kolekturze, która wielu ludziom za niewielki siew przyniosła plony obfite w postaci wygranych. Ta znana kolektura jest

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6.

Ciągnięcie I klasy 42. Loterii rozpoczyna się 22 czerwca. Zamówienia za miejscowe załatwiamy odwrotnie Konto P. K. O. 145461.

Podstęp nieletnich złodziei

WILNO. Dwaj chłopcy będąc w sklepie Anny Wasilewskiej (Przy jaźn 16) korzystając z chwilowej nieuwagi sprzedającej skradli z kasy 40 zł. Sprawców ujęto i oddano policji.

Pobicie komunisty przez robotników

WILNO. Wczoraj na ul. Gościńskiej wśród pracujących tam robotników ziemnych jakiś osobnik rozdał ulotki wywrotowe.

Robotnicy zatrzymali komunistę obili go, a następnie oddali w ręce policji.

Pies policyjny wykrył kradzież

WILNO. Przy ul. Fabrycznej 37 była dokonana kradzież garderoby. Sprawca zbiegł. Policję nad Wilję a następnie do położonego po drugiej stronie domu gdzie mieszka znany złodziej Downar Rzezy odnalaziono. Sprawca zbiegł.



Kazimiera ze Skirmunttów

Kazimierzowa Römerowa

z Janopola na Inflantach

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, zasnęła w Bogu dn. 9 czerwca 1938 r. w Baranowiczach.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Trokach w kościele Parafjalnym dnia 11 czerwca o godz. 12, poczem nastąpi złożenie zwłok tamże w grobowej kaplicy rodzinnej.

O czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają w głębokim smutku pograżeni

Syn, Córki, Synowa, Zięciowie i Wnuki.

Z życia katolickiego

UROCZYSTOŚĆ BIERZMOWANIA W BAZYLICE

Dziś, w Bazylice o godzinie 8 rano J.E. ks. Metropolita udzielił wiernych Sakramentu Bierzmowania. (r.)

TYLKO DO 15 bm. BĘDĄ PRZYJMYWANE ZGŁOSZENIA DO UCZESTNICTWA W PIELGRZYMCE DO KRAKOWA

WILNO. — Organizowana przez Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej wielka pielgrzymka do Warszawy, Krakowa i Częstochowy cieszy się wielką popularnością. Pielgrzymka ta bowiem wzbudziła zainteresowanie nie tylko w Wilnie i w woj. wileńskim, ale też w woj. nowogródzkim i białostockim. Dotychczas zgłosiło udział w pielgrzymce przeszło 400 osób. Dalsze zaś zgłoszenia napływają b. licznie codziennie. Warto przy tem wspomnieć, że jedne z miasteczek na wileńszczyźnie zgłosiło udział 250 osób.

Ze względu na tak wielką ilość zgłoszeń, organizatorzy postanowili wcześniej zamknąć zapisy. Dalsze zgłoszenia na pozostałych kilkadziesiąt miejsc przyjmują Archid. Instytut Akcji Kat. (ul. Zamkowa 6) do dnia 15 bież. mies. (r.)

ZAKOŃCZENIE REKOLEKCYJ DLA MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ

W domu rekolekcyjnym w Kalwarii wileńskiej zakończyły się rekolekcje zamknięte dla abiturjentek gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej. W rekolekcjach, które trwały trzy dni, brało udział blisko 30 dziewcząt.

FERJE LETNIE W INSTYTUCIE WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ

W wileńskim Instytucie Wyższej Kultury Religijnej rozpoczęły się już ferie, letnie, które potrwać do października roku bież. Obecnie odbywają się egzaminy (r.)

Różne bywają wypadki

Gdy chcemy scharakteryzować człowieka, jako bardzo rozsądnego i zrównoważonego, mówimy o nim, że nie pozostawia on nic na los przypadku, że wszystko jest u niego przygotowane i obliczone zgóry, że każda możliwość i każdy szczegół są przewidziane, a skutki ich wzięte pod uwagę.

Istnieje jednak pewna dziedzina, w której człowiek liczy właśnie tylko wyłącznie na przypadek i gdyby miał wątpliwości, że rozstrzygają tu jakiegokolwiek inne czynniki, to nie chciałby brać w tem udziału, jako w czemś, co nie zasługuje na całkowite zaufanie.

Loteria Klasowa jest właśnie tą wyjątkową dziedziną. Wygrana Loterii Klasowej zależy całkowicie, bez żadnych zastrzeżeń, od przypadku i nie może być mowy o tem, by na rezultat losowania oddziaływały jakieś czynniki uboczne, czego — zauważamy nawiasowo — nie można powiedzieć o wszystkich innych grach, w których odgrywa nieraz wielką rolę także... zła wola.

Ten decydujący w grze loteryjnej przypadek jest, ze swej strony, zależny od osobistego szczęścia osoby grającej. Ale ani szczęście, ani tak zwany „pech“ nie jest czemś wiecznym. Zdarsza się, że „szczęściarz“ natrafi na nieprzewidziane trudności, których nie potrafi zważyć, oraz — że uparcyemu „pechowcowi“ nagle i niespodziewanie uśmiechnie się Fortuna i wszelkie rozkosze cisną się do niego — jak to mówią — drzwiami i oknami.

Ale na tym świecie nie ma nic za darmo. Więc i Fortuna nie uśmiechnie się do tego, kto nie posiada losu loteryjnego, bez niego bowiem nie ma możliwości wygrania. Jeżeli zatem pragniemy, by nas nie ominął szczęśliwy przypadek, to przedewszystkiem zaopatrujemy się w los do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej. — Ciągnięcie rozpoczyna się 22 czerwca.

Ś. P. z Rossudowskich Helena Babińska

Ur. dnia 22 grudnia 1873 r. w rodzinym majątku Rossudowskich Wańkowszczyźnie pow. słuckiego zmarła dnia 31 maja 1938 r. w majątku swym Wieżkach pow. kobryńskiego.

Czterdziestopięcioletni okres Jej życia, jako kobiety zamężnej w charakterze córki, żony, matki i pań domu biegł jednolitem pasmem dni pełnionego obowiązku zawsze z miłą o innych — nigdy o sobie!

Zawsze czynna, a skromna, pociągła dla innych i pogodna, umiała wydobyc z siebie ogrom ciężkiej, wytrwałej energii i poświęcenia tam, gdzie chodziło o bliskich i powierzonych przez Pana Boga Jej pieczy bliźnich.

W czasie wojny, gdy jako wygnańka tułała się po Rosji w przeciągu lat trzech z odwrogiem uczącej się działy i staruszką matką przy minimalnych środkach pieniężnych, zażywały ze specjalną siłą zalety Jej serca, charakteru i umysłu, zdobywając dla niej serca ludzi, ich szczerą podziw i szacunek niemal entuzjastyczny!

Nie była działaczką społeczną! Treścią Jej życia były liczne obowiązki rodzinne i dom zawsze pełny tych, co serec Jej potrzebowali.

Nie będąc zbyt silną fizycznie, o siłę do spełniania obowiązków — wierząc głęboko — prosiła codziennie Pana Boga.

Nie miała do Niej dostępu wybujała i rozwichrzona nowoczesność! — Obecą Jej była!

Powiedzieć by o Niej można popularnie, iż była urodzoną kapłanką domowego ogniska, gdyby nie to, że nie było w Niej nic z ceremonialnością i obrzędowością.

Była Ona czemś więcej: była dla domu swego światłem i miłością, była jego radością i pociechą, jego ostoją i wdziękiem.

Od miesiecia kilku obłożnie chore zapomniała jednak swem sercem czułym dom swój.

Odeszła, pozostawiając w domu bolesną, nieznosną pustkę, a szeroko wokół żał serdecznych tych wszystkich, co ją bliżej znali.

Niech Jej Bóg dać raczy odpoczynek wieczny, a pamięć o Niej niech krzepi tych, którym obraz święta dzisiejszego odbiera wiarę i istnienie, trwałość i wartość Dobra — na ziemi.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

„Wielka polityka pani ministrowej“

Ćwiczenia Legji Akadem.

WILNO. W dniu 11 czerwca r.b. odbędzie się ostatnie ćwiczenia Legji Akademickiej w bieżącym roku akademickim.

Zbiórka dla komp. 1 i 2 w koszarach 1 Bryg. w rejonie nowych bloków o godz. 7.30.

Dla 3 i 4 kompanja na Zakęcie przed wejściem na wojskowy cmentarz niemiecki o godz. 14.

Zonierze 3 i 4 kompanji zabierają ze sobą bloki meld., względnie notesy, ołówki i linijki milimetrowe.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“.

Początek o godz. 8.30

Dziś 2-gi występ
znakomitego zespołu

YEMENITÓW

Taniec — Muzyka
orientalna — Śpiew.Co było przyczyną pożaru
WSI SZALTENIE
Straty wynoszą 176 tys.

WILNO. Jak donosiliśmy, 25 ub. miesiąca we wsi Szaltenie, gminy brastawskiej, wielki pożar strawił całą wioskę, przyczem cztery osoby poniosły śmierć w płomieniach.

Cbennie ustalono, że pożar ten powstał przy następujących okolicznościach: W dniu 25 ub. m. około godz. siódmej Anna Borowikówna, lat 23, mieszkanka wsi Szaltenie, rozpalila ognisko koło drogi w odległości 14 metrów od zabudowań Emilji Borowikowej. Na tem ognisku Borowikówna wygotowała w kotle bieliznę, a ponieważ śpieszyła się na targ do Brastawia, dokładała do ognia smolistych szczap, przyczem kilkakrotnie porzucała ognisko bez dozoru, chodząc do swego mieszkania. Ponieważ w tym czasie był porywisty wiatr w kierunku zabudowań, w pewnej chwili zapaliły się budynki Em. Borowikowej, a następnie pożar szybko się rozszerzył na inne zabudowania. Naoczni świadkowie stwierdzają, że w ciągu kilku minut cała wieś stanęła w płomieniach. Ponieważ ludność wsi wyjechała prawie cała do Brastawia na targ, a w domu pozostali tylko starcy i dzieci — akcja ratownicza była

b. utrudniona.

Pożar zniszczył: 25 domów, 31 stodoł, 29 chlewów, 15 spiżarni, drzewo budowlane na pięć domów, 3 wozownie, 3 młócinie, sklep galanterijny — tytoniowy, 2.000 zł. w gotówce, narzędzia rolnicze, urządzenia domowe, ubranie, zapasy domowe i t.p., gdyż nie kompletnie z palących się budynków nie zdołano uratować. Z całej wsi nie spalili się tylko 3 stodoły, kuźnia i 5 łaźni.

W czasie pożaru poniosły śmierć: Aniela Pietkunowa — lat 62, Marja Szolce — lat 40, Wiesława Pietkunowa — lat 2 i Wiktorja Krawczewiczówna — 3 miesiące.

Ponadto 7 osób doznało poparzeń, przyczem Alfonsa Żuka i Konstancję Żukową, którzy doznali ciężkich obrażeń ciała, umieszczono w szpitalu w Brastawiu.

Z inwentarza spaliły się 2 krowy, koń, 28 świń, 5 cieląt i 46 kur.

Ogólne straty wynoszą 176.700 zł. Należy nadmienić, że wieś Szaltenie uchodziła za jedną z zamożniejszych.

Podjężana o nieumyślne spowodowanie pożaru Annę Borowikównę sędzia śledczy osadził w areszcie.

Wszyscy b. ochotnicy
SAMOBRONY LITWY I BIAŁORUSI

powinni się zarejestrować w SEKCJI WOJSKOWEJ Komitetu Obchodu 20-lecia Samoobrony L. i B. w celu uzyskania prawa na otrzymanie Odznaki Samoobrony oraz w celu ułatwienia Komisji zebrania materiału historycznego, dotyczącego walk o wyzwolenie ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sekretariat Sekcji Wojskowej czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 ej. Adres: Wilno, Portowa 19, m. 6. Tel. 34.

Rejestrację powoiaków — członków Samoobrony prowadzi SEKCJA POW., czynna we wtorki i piątki od g. 18 do 20-jej w gmachu Bibl. im. Wróblewskich (Zygmuntowska, 2), tel. 13-76.

WILKI W POWIECIE ŁUNINECKIM

ŁUNINEC. PAT. W ostatnich dniach na terenie Polesia w pow. łuninieckim pokazała się znaczna ilość wilków. Mieszkańcy wsi Rozdziałowice często widują stada wilków w pobliżu swoich zabudowań. Przy tejże wsi wilki zagryzły wołu.

Na terenie powiatu łuninieckiego przed niespełna miesiącem wilki zagryzły pięcioro dzieci, zaś w powiecie stolińskim wyrządziły poważne szkody.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Na ulicy Niemieckiej koło domu nr. 23 autobus komunikacji miejskiej linii Nr. 3 potrafił przejechać przez jezdnię Trupakaisa Kazimierza, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej 41, który padając na bruk doznał ogólnego potłuczenia.

Wyganowskiemu Bronisławowi, zam. przy Trakcie Raduńskim 10, nieznani sprawcy skradli ze składziku 120 kg. różnych wędlin wartości 200 złotych.

Narkiewicz Adolf, zam. we wsi Cegielnia gm. rzeszańskiej na ul. Giedyminowskiej w pobliżu ulicy Sołtaniskiej, został pobity przez znanego mu osobnika.

Sołtanowicz Michała zam. przy ul. Sołtaniskiej 30 pobit jakiś osobnik.

Olechnowiczowa Józefa ul. Starogrodzka 13 w Opiece Społecznej pozostawiła córkę Władysławę lat 8.

Waszczun Wawrzyniec zam. przy ul. Fabrycznej 37 zameldował policji, że nieznani sprawcy skradli z mieszkania jego brata Waszczuna Kazimierza zam. tamże po uprzednim otwarciu okna przez niezamknięty lufcik różne ubrania męskie i damskie ogólnej wartości narazie nieustalonej.

Zubkównie Konstancji zam. przy ul. Archangielskiej 3, nieznani sprawcy skradli przez otwarty balkon zegarek złoty z bransoletką i gotówkę z torebki. Straty oblicza na 470 zł.

Awizeń Jan, zam. przy ul. Karnej 8, zameldował policji, że z jego Heleny zabrała mu z domu różne sprzęty ogólnej wartości 100 zł. i wydalila się w niewiadomym kierunku.

WILNO. Na podstawie zarządzenia wojewody wileńskiego z dn. 7 bm. wyłączone z rejonu I-go komisariatu i włączone do II komis. policji państw. w Wilnie strone ulicy Ostrobramskiej oznaczoną numerami parzystymi, strone ul. Sobocz, oznaczoną numerami nieparzystymi i całe ulice Nikodema, Piwna i Cerkiewna oraz zaułki: Gluchny, Rajski i Rossa.

WILNO. W dniu 12-go czerwca bieżącego roku odbędzie się doroczne święto pieśni szkół miasta Wilna. W programie wykonanie zbiorowe, przez całą młodzież szkolną, pieśni zarówno kościelnych, jak i innych, które wehodażą w zakres repertuaru obowiązującego wszystkie szkoły.

Uroczystość rozpocznie się o godzinie 9-tej rano Mszą Świętą w kościele św. Jana, poczem wszystkie szkoły przejdą do Parku Sportowego im. Gen. Żeligowskiego, gdzie o godzinie 10-tej wykonają wspólnie pod dyrekcją p. Pawła Bojakowskiego szeregi pieśni z akompaniamentem orkiestry Państwowego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

Najważniejszym przedmiotem obrad Wydz. był zaprojektowany nowy podział powiatu na gromady. Przyjęty projekt uchwalono złożyć wojewodzie do zatwierdzenia. Projekt ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości gromad, co ułatwi racjonalniejsze prowadzenie prac samorządowych.

POSTAWY. Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Postawach były rozpatrywane najważniejsze sprawy bieżące z dziedziny gospodarki finansowej samorządów, przyczem zalecono przez urząd wojewódzki poprawki do budżetu powiatowego uchwalono wprowadzić i poddać pod obrady Rady Powiatowej.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 10
Majordaty
Jutro
Barnaby

Wschód słońca o. 2.45

Zachód słońca o. 7.50

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO U.S.B.
W WILNIE

Z dnia 9 czerwca 1938 roku
Ciśnienie średnie: 767.
Temperatura średnia: + 23.
Temperatura najwyższa: + 27.
Temperatura najniższa: + 10.
Opad:
Wiatr: południowo wschodni.
Tendencja: spadek ciśnienia.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 10 b.m.
Przebiegiowy wzrost zachmurzenia z burz, postępujących od zachodu kraju, poczem ponowne polepszenie się stanu pogody i lekkie ochłodzenie.

Naogół słabe, lecz w chwilach zaburzeń silniejsze wiatry najpierw z kierunków południowych, potem skrajające na zachodnie.
Widzialność dobra.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41): Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Janka 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Hotel „St. Georges“
w Wilnie.
Pierwszorządny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony i pokój kąpielowy.Hotel Europejski
w Wilnie.
Pierwszorządny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

KOŚCIELNA

— Dzieło M. B. Powołań Dziś dn. 10 bm. o godz. 6 popołudniu w Sali Sodalicyjnej prz. ul. Zamkowej 8 odbędzie się zebranie ogólne członków Dzieła Matki Bożej Powołań, na które są proszeni członkowie Dzieła oraz sympatycy.

AKADEMICKA

— Zarząd Sodalicyjny Marjański Akademickiej USB zawiadamia, że dn. 12 bm. o godz. 9-tej zostanie oddrąbna na Msza Św. ze wspólną komunją Św. w kaplicy S.S. Urszulanek, poczem odbędzie się zebranie ogólne. Obecność wszystkich członków konieczna.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Walne zebranie Koła Wileńskiego Z.P.T.K. odbędzie się w najbliższą niedzielę dn. 12 bm.: Porządek następujący: 1) Godz. 10. Msza Św. — wspólna w kaplicy Domu Sodalicyjnego (Zamkowa 8 — II p.). 2) Godz. 11 — Doroczne zebranie w lokalu własnym (Zamkowa 8 I p.). Obecność członków obowiązkowa.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“
Zespół Yeminitów w Lutni. Dziś drugi występ tego oryginalnego zespołu, który z odległych krajów przywozi do nas jej oryginalną orientálną muzykę, narodowe pieśni, pełne powagi i plastyki tańce. Tańce te wyrażają obrzędy mistyczne proroków to znówu obyczajów te dalekiej krainy. Zespół poraz pierw. bawi w Europie, budząc wszędzie entuzjazm dla piękna poezji, wdzięku i sztuki wyrażonych w pieśni, muzyce, plastyce i tańcu.
Popołudniówka niedzielną w „Lutni“.
Ostatnie tygodnie operetki. W niedzielę, popołudniu Janina Kulczycka wystąpi w swej świetnej kreacji w operetce Lehara „Miłość Cygańska“. Powodzenie i oklaski, dzieła z n. B. Halimską, K. Dembowską, A. Izykowską, M. Dymnunt i inni. Ceny miejsc znizzone.

TEATR MIĘSKI NA POHULANCE.

Dziś w piątek dn. 10 czerwca o godz. 8.15 — przedstawienie wieczorowe wypełni doskonała komedia — farśa jugosłowiańskiego autora B. Nusića p.t. „Wielka polityka państwa ministerów“. Udział biorą p.p.: I. Jasińska — Detkowska (rola główna), G. Oranowska, H. Michalska, H. Buynówna, A. Czaplinski, Al. Dzwonkowski, R. Hierowski, R. Jaglarz, L. Kozłowski, T. Surowa, T. Woźniak. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusów.
Popołudniówka! W niedzielę dn. 12 bm. na przedstawieniu popołudniowym o godz. 4.15 — ukaże się wedyw w trzech aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumpholtza „Królowa przedświada“ w inscenizacji Leona Schillera. Ceny miejsc propagandowe.

— Teatr operetki Lwowskiej na prowincl. Będąc obecnie w objęzdziość po całej Polsce, zespół art. Teatru operetki Lwowskiej zawitał na wileńszczyznę, gdzie cieszyć się powodzeniem i uznaniem publiczności. Artysty odwiedzili kolejno wiejsze, mniejsze i największe miasta i miasteczka. Artysty dawali przedstawienia popołudniowe dla garizonów i Konu wieczorowe, dla cywilnej publiczności.

Na czele zespołu najlępsi artyści Lwowskiej Janina Bohuszówna, jedna z najzdolniejszych artystek młodego pokolenia, oraz niezrównany komik i reżyser operetki Antoni Kaczorowski. Zespół ten występował przez szereg tygodni w Krakowie i Poznaniu, gdzie cieszył się powodzeniem. Następnie artyści lwowscy odwiedzili kolejno: Oranów, Druskiénki, Grodno, Augustów.

— Operetka Lwowska Kaczorowskiego na Wileńszczyznę. — Piątek 10 czerwca — Grodno sobota 11 czerwca — Suwałki niedziela 12 czerwca — Suwałki.

CO GRAJA W KINACH

CASINO: „Od wtorku do czwartku“
HELIOS: „Córka Szanghaju“
PAN: „Owien Ekspres“
MARS: „Tajemniczy przeciwnik“
LUX: „Czy Lucyna to dziewczyna“
ŚWIATOWID: „Alarm w Pekinie“
ADRIAT: „Zemsta Johna Abellama“
OGNISKO: „Walc cesarski“
JUTRZENKA: „Ladzi“.

MUZEUM HIGIENICZNE

WILNO. Magistrat na ostatnim posiedzeniu postanowił przekazać bezpłatnie Wileńskiemu T-wu Higienicznemu lokal przy ul. Hetmański 3 na czas od 1 lipca rb. do 31 grudnia 1939 roku celem urzadzenia w powyższym lokalu wystawy i muzeum higienicznego.
LIPÓWKA OTRZYMA WODE
WILNO. — Zarząd Miejski chcąc przyjąć z pomocą dzielnicy Bielny — Lipówka, która odczuwa wielki brak wody, postanowił polecić Wydz. Wodociągów i Kanali wykonanie 2-eh zdrojów w tej dzielnicy na potrzeby miejscowej ludności.

Zgadzacie „Słowa“
we wszystkich punktach
sprzedaży gazet na terenie
Śląska i Zagłębia
Dąbrowskiego.

Szkolne Święto Pieśni

WILNO. W dniu 12-go czerwca bieżącego roku odbędzie się doroczne święto pieśni szkół miasta Wilna. W programie wykonanie zbiorowe, przez całą młodzież szkolną, pieśni zarówno kościelnych, jak i innych, które wehodażą w zakres repertuaru obowiązującego wszystkie szkoły.

Uroczystość rozpocznie się o godzinie 9-tej rano Mszą Świętą w kościele św. Jana, poczem wszystkie szkoły przejdą do Parku Sportowego im. Gen. Żeligowskiego, gdzie o godzinie 10-tej wykonają wspólnie pod dyrekcją p. Pawła Bojakowskiego szeregi pieśni z akompaniamentem orkiestry Państwowego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza.

NOTATKI RADJOWE

KIEDY KUPOWAĆ
ODBIORNIK BATERIJNY

Mieszkańcy prowincji, którzy noszą się z zamiarem nabycia aparatu bateryjnego lub detektorowego, przywitają z uznaniem imprezę Regionalnego Społecznego Komitetu Radjofonizacji Kraju w Wilnie pod nazwą „10 Dni Tanich Odbiorników“. Impreza ta będzie trwała od 20 do 30 czerwca br.

Blizszych informacji udziela Regionalny Społeczny Komitet Radjofonizacji Kraju w Wilnie, ul. Mickiewicza 22.

Oflary

Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Heleny Zongolowiczowej 5 zł. na najbiedniejszą dzieć szkolną Nr. 6 przy ul. Wilkomierskiej na ręce kierownika od E. Wróblewskiej.

Ku uczczeniu ś.p. Karoliny Korab-Bienieckiej na Misję w Chinach zł. 90.—, składa najbliższa rodzina.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZYLICZEGO

PREMJERA. Sensacyjny szpiegowski film
„ORIENT EKSPRES“
W roli gł. KATE DE NAGY. PIĘKNY NADPROGRAM.

HELIOS | PREMIERA. Atrakcyjny program: 1) ANNA MAY WONG Charles Bickford w wielkim filmie egzotycznym „Córka Szanghaju“

2) Niebawna atrakcja w kolorach „Ali Baba i 40 rozbójników“

CASINO | 1. Wesoły sensacyjny film W rol. gł. MYRNA LOY i WILLIAM POWELL. Podwójny program. „Od wtorku do czwartku“

2. Rewelacyjne wznowienie „ROSE MAR